Nr. 103. Nakład 2000 egz. **Sobota 5 września 1931.** **Rok III.**

Wydanie poświęcone 35-leciu Sokoła Wąbrzeskiego. Cena 50 gr.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! **Telefon nr. 69.** **W jedności siła!**

Sokolstwo to wiara!
Braterstwo i hart!
Sokolstwo to znamię zakonu!

Druchowie! ten tylko
uznania jest wart.
Kto wytrwa w zakonie do zgonu.



1. 12. 1895 **1. 12. 1930**

Na 35-lecie „Sokoła" Wąbrzeskiego.

Sokół najstarszą jest organizacją narodową w Polsce, a gniazdo sokole wąbrzeskie najstarszą jest organizacją polską w mieście. Przez przeszło 35 lat działa gniazdo wąbrzeskie w myśl starego, a zawsze nowego naszego hasła „Bóg i Ojczyzna". To naczelne nasze hasło „Sokołowi" zawsze było świętem, a wtóre hasło „w zdrowem ciele zdrowy duch" środkiem było ku wcielaniu w życie pierwszego. Ćwiczenia fizyczne podwójny miały cel. Wyrobić sprawność cielesną, zdrowie i dzielność fizyczną, aby sokoli kiedyś, gdy ojczyzna wezwie do świętego boju, w pierwszym moglii stanąć szyku bojowym za wolność Ojczyzny — to pierwszy cel. Rozumiał Sokół, że na Ojczyzny ołtarzu składać w ofierze zdrowie i życie jest szczytną służbą ojczystą, najzacniejszem poświęceniem się sprawie narodowej. Wiedział jednak równocześnie, że dla Ojczyzny żyć większego poniekąd wymaga bohaterstwa, bo długoletnich ofiar i poświęcania się. Dlatego „Sokół" przez wysiłki fizyczne i karność w swych szeregach usiłował wpływać na duszę, wykuwać w niej odwagę i męstwo do pracy, wytrwałość niezłomną i urabiać szlachetny a granitowy charakter, aby kłam zadać twierdzeniu, że „Polak umie dla Ojczyzny umierać, ale nie umie dla Ojczyzny żyć i pracować!"

Sokół miał być przygotowany na to, aby w świętej potrzebie zdrowie i życie nieść w ofierze, lecz również przysposobiony ma być, aby w swoim zawodzie statecznie i wytrwale pracował, pogłębiał i umacniał fundamenty Gmachu Ojczystego.

Rozumie „Sokół", że nasza Ojczyzna silną się stać i byt swój zapewnić może, gdy oprze się na niewzruszonych zasadach katolickich, gdy Boskiej Opieki i pomocy godną się okaże. Toteż nasz „Sokół" starał się zawsze przepoić swoją działalność duchem chrześcijańskim i dostosowywać do nauki Chrystusowej. Nasz Sokół był zawsze i narodowym i katolickim. I takim być musi na przyszłość, jeżeli swoje zadanie ma spełnić!

Nasi sokoli pierwsi rwali się do szeregów Armji Narodowej, pierwsi wstępowali w szeregi Armji Błękitnej, z której wodzem łączą „Sokoła" najgłębsze sympatje. Sokoli przekradali się przez kordony, aby wstępować w szeregi tworzących się pułków polskich, gdy starsi pracowali nad organizacją wewnętrzną i narażali się „grencszucom". Sokoli ochoczo znów się garnęli do armji ochotniczej gen. Hallera, gdy przeciw bolszewickim hordom trzeba było bronić „Wiary i Ojczyzny". Sokół zawsze gotów do świętej służby, dla niej mięśnie ćwiczy i ducha hartuje.

Sokół w całej pełni zasłużył sobie na najwyższe uznanie całego narodu i dziś poszczycić się może pełnem zaufaniem całego narodowego i katolickiego społeczeństwa. Ptak-sokół symbolem jest tej narodowej organizacji. Sokół, ptak łowczy, na wyżyny się wzbija, ostrym wzrokiem łup śledzi i z błyskawiczną szybkością na łup się rzuca. Sokół nie włóczy się po oparach i błotach, padliny nie lubi, ale górnemi chodzi szlakami; błękitne przestworza rozsłonecznione — to jego żywioł, a jednemu panu służy. Nie pójdzie „Sokół" w obcą służbę, lecz Ojczyźniei służyć, Orła Białego strażą przyboczną być chce. Sokole, ty nad poziomy wylatuj!

Niestety, aczkolwiek „Sokół" jedną z najzasłużeńszych jest organizacyj narodowych, choć Sokół gorliwie poświęcał się sprawie ojczystej, dziś w wolnej Polsce, do której oswobodzenia i odrodzenia walnie się przysłużył, w pewnych kołach uważany jest „nieprawomyślnym", a poniekąd nawet znienawidzonym. Sokół, który w całej pełni zasłużył sobie pracą swoją na to, iżby mu przyznać trzeba naczelne kierownictwo „przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego", bywa spychany na szary koniec — albo nawet wykluczany. A dlaczego? Czy sprzeniewierzył się swojej idei i szczytnym swoim hasłom? O nie, przeciwnie! dlatego, że niezłomnie wiernym jest i wiernym chce pozostać swym zasadom, dlatego dziś bywa wzgardzony, a nwet zwalczany.

Sokole! przetrwałeś najcięższe koleje, przetrwasz też dzisiejsze upośledzenie, choć ono bolesnem jest, boleśniejszem niż kiedyś wrogów udręki. „Sokół" nie załamie się, nie pójdzie w służbę nowym hasłom, niezgodnym z jego szczytną ideą. Sokół wytrwa i przetrwa i triumf odniesie ponowny, bo jego idea, jego posłannictwo szlachetnem jest i wiernem, bo z Bogiem Ojczyźnie służy i służyć będzie, a nikomu innemu. Sokoli! w górę serca! Sokoli, na wyżyny ducha i myśli narodowej się wznoście! Sokoli! hartując ciało i sprężystość wyrabiając, ducha hartujcie, stalowe wykuwajcie w duszach przekonania chrześcijańskie i narodowe, granitowe charaktery wytwarzajcie! W dobrem się utwierdzajcie, przeciw złu się zbrójcie, a przyjdzie czas, wybije godzina, że cały naród polsko-katolicki wraz z narodowym rządem uznają „Sokoła" jako przednią Straż swoją i niezłomnego obrońcę skarbów narodowych, a Matki-Ojczyzny najwierniej szego i najofiarniejszego sługę.

Gniazdo wąbrzeskie przez 35 lat wiernie służyło wielkiej idei sokolej. I dziś mimo przeciwieństw gorliwie spełnia swoje zadanie.

Odnosimy wrażenie, że stare Gniazdo odmładnia się, że młodzieńcze w niem pulsuje życie, że do pracy się zrywa celowej i ofiarnej dla sprawy świętej. Szanowni Druhny i Druhowie! Wiernie trwajcie pod swoim sztandarem, ochoczo pracujcie, w zbożny czyn zamieniajcie szczytne hasło „w zdrowem ciele zdrowy duch", abyście godnie służyli Bogu i Ojczyźnie.

Tak Wam dopomóż, Bóg!

Czołem!

Wasz druh

Ks. Fr. Łowicki.

A triumf da Bóg!

Uzyskaliśmy to wszystko, czego ojcowie ojców naszych mimo wysiłków uzyskać nie mogli, a teraz pracą najbardziej intensywną budujemy naszą przyszłość.

Sokolstwo za czasów niewoli bardzo pracowało, a obecnie w tym trudzie ustać nie może, przeciwnie — jeszcze intensywniej musi wziąć się do roboty! a triumf da Bóg!

Witamy!

Czołem, sokoli! Serdecznie witajcie nam! Mieszkańcy radośnie Was przyjmują i z uczuciem dumy. Was, których karne szeregi nam były miarą duszy narodu w niedawnych czasach niewoli. Was, ofiarników, ciemiężonych przez zaborców najostrzej. Was, którzy trwacie przy sokolej pięknej idei odporni na podszepty i przeciwieństwa przejściowego okresu. Was, którzy łączycie wychowanie fizyczne i dążeniem do uhartowania ducha i uszlachetnienia. Was, jako kroczących w pierwszych szeregach obrońców i krzewicieli narodowej idei.

Czołem, sokoli!

* * *

Niema w Polsce wśród objawów życia bardziej potrzebnego a równocześnie więcej zagmatwanego sądu dzisiaj, jak sąd o sokolstwie. Organizacja ta napotyka, mniej może w samem społeczeństwie ile u t. zw. czynników miarodajnych, na taki brak zrozumienia i tyle niechęci, że aż dziw bierze, jak mógł Sokół wogóle być ongiś pożytecznym, jakże mógł położyć jakieś zasługi dla narodu, jeżeli bywa dziś zwalczany na na różne sposoby?! Jak naprzykład być może, że dla Sokoła trudno o najmniejszą subwencję, kiedy na organizacje młodziutkie i nieznane idą bez wielkich starań tysiące! Są



Obecny prezes gniazda wąbrzeskiego od roku 1929 druh Zbigniew Czarnota-Bojarski.

to paradoksy naszego współczesnego życia, łatwo zrozumiałe dla każdego, kto dobrze pojmuje cały nienormalny okres, jaki przeżywamy. Szkoda, że cierpi na tem organizacja, jaką Sokół jest, apartyjną i użyteczną pracą narodowi odstawiająca. Ale stan Sokoła dowodzi, że potrafi się ostać ta organizacja, mimo przeciwieństw. I ostanie się.

Rękojmią tego jest w pierwszym rzędzie historja Sokoła. Narodziny Sokoła przypadają na rok 1867. Kresowy Lwów był jego kolebką.

Pod tchnieniem idei sokolej dawniej i dziś chowali się i chowają ludzie charakteru, ludzie entuzjazmu, ludzie wiary w potęgę idei i sił moralnych narodu. Młodzież sokola w okresie niewoli politycznej na każdym niemal kroku udowadniała, że ani egoizm osobisty, ani pusty bezduszny materjalizm serc jej i wyobraźni zgnieść nie potrafi. Mimo prześladowań i pokus zaborcy, Sokół wytrwale bronił polskiej sprawy i budził ducha w narodzie niewolnym. Sokoli pracę swą uważali jako misję, a swą organizację jako rodzaj zakonu narodowego. Przebogata w przykłady tak pojętej pracy jest historja Sokoła. Sokół też zato za czasów naszej niewoli był najwięcej przez zaborcę znienawidzoną organizacją polsko-narodową.

Chociażby z racji swych historycznych zasług winien Sokół dziś znaleźć szacunek u wszystkich. Ale Sokół ma do tego słuszne pretensje z innego także tytułu. Sokół bowiem pozostał nadal organizacją, bez której nowa Polska obywać się nie powinna: jest rzeszeniem czołowem z tych, które wychowanie fizyczne uznają za środek a nie za cel sam w sobie. Przyjęło sokolstwo ideał starożytnych Greków za podstawę by przez zdrowe ciało uzyskać harmonję ciała i duszy. Ten cel, przyświecający sokolstwu do dzisiejszego dnia różni je i wyróżnia zaszczytnie od wszelakich sportowych klubów i innych związków fizycznego wychowania. Nie trzeba przecież osobno dowodzić, że sport sam nie może być ideałem dla żadnej zdrowo pojętej organizacji.

Wreszcie poza tą kardynalną zasadą sokolą, ujętą w hasło „W zdrowem ciele zdrowy duch" — sokolstwo posiada jeszcze jedną właściwość: krzewienie patrjotyzmu. Jak w niewoli sokolstwo było zniczem narodowej myśli, uczyło kochać Ojczyznę i wykuwać w znoju mocarny czyn niepodległości, tak dzisiaj uczy młode pokolenie pracy nad ugruntowaniem zdobytej niepodległości. Uczy uczciwie i systematycznie.

I stąd idea sokola jest niespożyta. Nie utrącą jej żadne przeciwieństwa i trudności. Sokół rozwijać się będzie i róść i ostanie się jako organizacja dobra i pożyteczna. Przeciwieństwa umacniają i hartują do walki i przetrwania. A sokoli świadomi są, że dobrze służą narodowi.



Pomnik poległych w wojnie światowej i walkach o niepodległość Ojczyzny w Wąbrzeźnie.

Zbudowany staraniem Sokoła wąbrzeskiego. Fot. Z. Ziółkowski, Wąbrz.

Polka a sprawa sokola.

Już w lecie 1926 roku powstał przy Przewodnictwie Związku specjalny Związkowy Wydział Sokolic, jesienią tegoż roku zatwierdzono Regulamin Wydziału, a Rada Związkowa w uchwale swej poleciła tworzenie wydziałów sokolic przy wszystkich organizacjach i jednostkach sokolich.

Długie uzasadnienie celowości tych uchwał i rozporządzeń byłoby zbyteczne. Kobieta polska wśród wszystkich swych siostrzyc z krajów kulturalnych odznaczała się zawsze nie tylko gorącą miłością Ojczyzny, skłonnością do ofiar i poświęceń, ale i nierzadko głębokiem poczuciem obywatelskiem. Niedarmo w czasie niewoli widzieli wrogowie w kobiecie polskiej najniebezpieczniejszego przeciwnika. Nic też dziwnego, że już przed wojną spotykamy kobiety w gniazdach sokolich.

Kobieta w wolnej Polsce tem bardziej garnie się do szeregów sokolich, które mają dać jej sprawność i zdrowie ciała, hart ducha i świadomość obywatelskie. Ponieważ ustrój jej zarówno duchowy, jak i fizyczny odmienny jest od męskiego, inny też ma

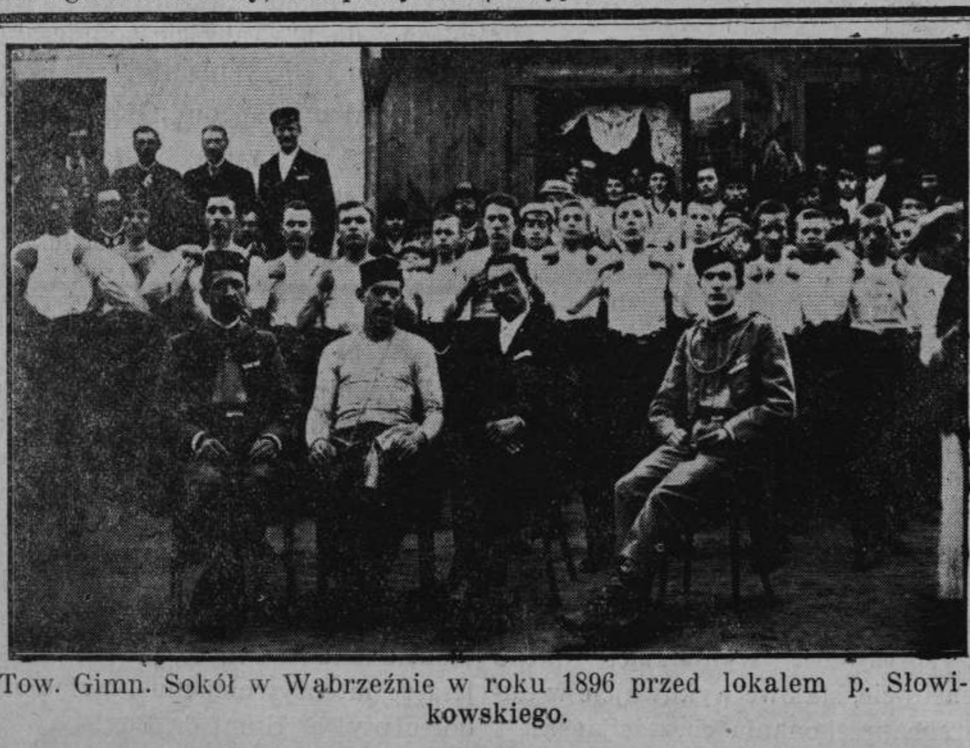


Obecny wiceprezes gniazda wąbrzeskiego druh Kazimierz Wietrzyński.

le: ćwiczenia gimnastyczne, zastosobyć system szkolenia kobiety w Sokolenie do jej ustroju fizycznego, przeszkolenie obywatelskie do jej obowiązków kobiety, matki obywatelki.

Druhnom ćwiczącym, młodzieży żeńskiej, potrzebna jest oprócz tego opieka starszych druhen w zarządzie — oddziału lub gniazda. Doświadczenie ostatnich dwóch i pół lat wykazało że znacznie sprawniej i intensywniej rozwija się praca w specjalnych wydziałach przy gniazdach.

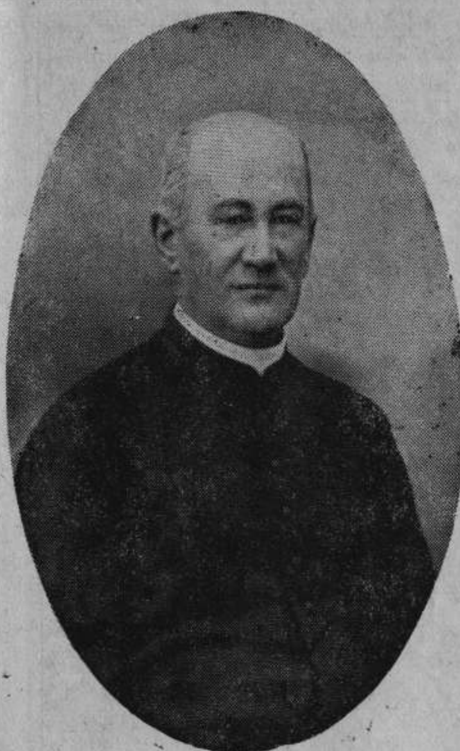
Twórzmy więc w myśl uchwały Rady Związkowej przynajmniej wydziały żeńskie. Wszystkie starsze druhny, a przedewszystkiem żony i siostry naszych druhów niech staną do pracy, niech otoczą opieką młode nasze zastępy sokolic. Pomorska nasza dzielnica tej pracy organizacyjnej powinna przodować.



Tow. Gimn. Sokół w Wąbrzeźnie w roku 1896 przed lokalem p. Słowikowskiego.



Pierwszy oddział druhen przy Sokole wąbrzeskim.



Ks. dziekan Fr. Łowicki, proboszcz w Niedźwiedziu, członek honorowy „Sokoła" wąbrzeskiego, gorliwy protektor ruchu sokolego i zasłużony działacz narodowy.

„Sokół" wąbrzeski.

Zarys historji 1895 — 1931.

„Czołem Ojczyźnie!"
„Szponem wrogowi!"

Nieliczni tylko z pośród dzisiejszych obywateli m. Wąbrzeźna, znają zaszczytną i bogatą w dowody patrjotyzmu i przywiązania do Ojczyzny przeszłość naszego miasta. Mało bowiem pozostało pomników pisanych, a jedynie z opowiadań dziadków i pradziadków dowiadujemy się o ofiarnych czynach naszych poprzedników, czynach, które złotemi głoskami zapisane być winny w dziejach naszego grodu. — Szczególnie ważnym pod tym względem był okres powstań narodowych, z których zwłaszcza ostatnie związane jest ściśle z dziejami miasta i poszczególnych jego obywateli. Gorącem oddaniem się sprawie narodowej zasłużyli oni na to, aby potomność o czynach ich wdzięczną zachowała pamięć.

Nie każdemu wiadomo, że w dobie ostatniego powstania w niejednym domu, zwłaszcza przy rynku, znajdowała się czy to tajna zbrojownia czy też kwatera polskich powstańców, którzy tam znajdywali opiekę, zaopatrzenie i pomoc w przedostaniu się w szeregi powstańcze. Niejedna rodzina z pietyzmem i czcią przechowuje do dziś dokumenty, wypisane przez powstańców jako podziękowanie za doznane przysługi i pomoc. Tak samo w okolicach Wąbrzeźna liczni obywatele znani byli z ofiarności i udziału w powstaniu, o czem niejednokrotnie wspomina niemieckie wydawnictwo „Die Geschichte des Kreises Briesen". W dobie późniejszej zanotować trzeba wielki rozrost ruchu społeczno - narodowego w mieście naszem. Wystarczy znowu powołać się na inne wydawnictwo niemieckie p. n. „Die polnischen Eroberungszüge im heutigen Westpreussen", aby znaleźć tam przez wrogie usta wyliczone objawy patrjotyzmu obywateli naszego miasta. To wrogie wydawnictwo, na którego okładce uważali Niemcy za najwłaściwsze umieścić obraz polskiego sokoła, depczącego pruskiego żołdaka, niechaj będzie świadectwem dla tych, którzy dziś u pewnych czynników nie znajdują uznania, a dla nas wzmianka o niem niech będzie wstępem do dziejów wąbrzeskiego „Sokoła".



Śp. druh Fr. Klugiewicz, pierwszy naczelnik gniazda w Wąbrzeźnie.

Nie był „Sokół" w Wąbrzeźnie obcy; byli patrjoci, którzy śledzili pilnie, jak z roku na rok powstawały na Pomorzu sokole gniazda i czekali tylko stosownej chwili, by i w Wąbrzeźnie szary nasz ptak gniazdo swe usłał.

Rok 1895.

Nadszedł rok 1895. W dniu 24. listopada zwołali śp. druhowie Stanisław Sujkowski i Walenty Wachowiak wiec sokoli, na którym ustalono datę przyszłego zebrania organizacyjnego „Sokoła" na dzień 1. grudnia 1895 r. Dzień ten jest dniem założenia wąbrzeskiego „Sokoła", którego 35-lecie istnienia dziś obchodzimy. Na wiec organizacyjny dnia 1. XII. przybyła delegacja sokołów z Chełmży z naczelnikiem śp. Siudowskim na czele oraz redaktor „Gazety Grudziądzkiej" druh Wiktor Kulerski, po którego przemówieniu, wskazującem, że „Sokół" — to podwaliny przyszłej armji narodowej, zebrani uchwalili założyć gniazdo sokole w Wąbrzeźnie, o czem mówi pierwszy protokół, który poniżej cytujemy w całości, jak następuje:

„Działo się w Wąbrzeźnie na dniu 1. Grudnia 1895. roku.

Powtórne zebranie celem ukonstytuowania towarzystwa gimnastycznego Sokół w mieście naszem liczyło zebranych osób ogółem 72.

Jako goście przybyli 5 sokołów z naczelnikiem Siudowskim z Chełmży oraz redaktor Gazety Grudziądzkiej druh Kulerski z Grudziądza. Zebraniu .przewodniczył p. Franciszek Ziółkowski, w dalszym ciągu druh Kulerski. Przystąpiono do uchwał statutu, które, jak z akt towarzystwa wynika, uchwalone i przez na dzisiejszem zebraniu przystąpionych druhów w liczbie 45-ciu przyjęte zostały.

Do Zarządu wybrano:

1. przewodniczącym Franciszka Ziółkowskiego;
2. zastępcą Franciszka Klugiewicza;
3. naczelnikiem Wachowiaka;
4. skarbnikiem St. Sujkowskiego;
5. sekretarzem R. Wawrzyniaka.

Resztę członków Zarządu uchwalono na późniejszych posiedzeniach obrać.

Po różnych toastach zamknął druh Kulerski zebranie, życząc nowemu gniazdu powodzenia hasłem „Szczęść Boże" a gromkie „Czołem" było odpowiedzią za przysługę uczynioną.

Fr. Ziółkowski — przewodniczący. R. Wawrzyniak — sekretarz.

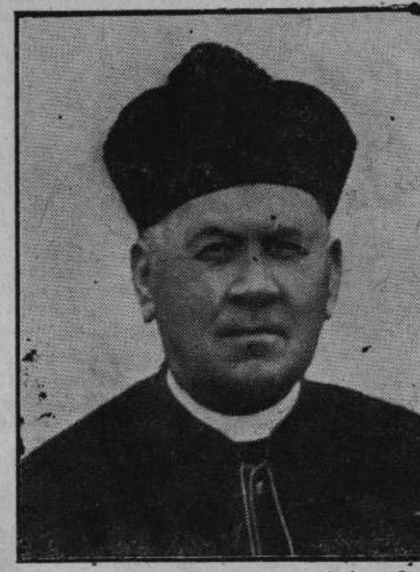


Oddział sokolic wąbrzeskich w roku 1920.

Członkowie gniazda.

Na członków nowego gniazda zapisali się druhowie: Ziółkowski Franciszek, Klugiewicz Franciszek, Wachowiak Walenty, Sujkowski Stanisław, Wawrzyniak Roman, Zawadzki Michał, Grajewski Bernard, Radachowski Kazimierz, Rochon Teofil, Deręgowski Jan, Rajkowski Bolesław, Perliński Wawrzyniec, Radzimiński Leon, Białecki Filip, Barylski Władysław, Łysakowski Bronisław, Chróściński Alojzy, Barylski Ignacy, Pokorowski Marceli, Zieliński Antoni, Dobracki Jan, Chybki Szczepan, Barciszewski, Nowicki Stefan, Brause Augustyn, Kuszyński Alojzy, Bachmann Augustyn, Rochon Maksymiljan, Urbanowski Konstanty, ks. prał. dr. Połomski, Głowiński Paweł, Domański Stanisław, Zieliński Władysław, ks. wik. Rajmer, Biały Piotr, Mieczkowski Wacław, Szawelski Adam, Michałowski Stanisław, Teofil Kuczorra.

Ćwiczenia odbywano w lokalach gościnnych obywateli. Jednakże już od samego początku istniały starania o własną sokolnię, na której budowę utworzono osobny fundusz. Pracę sokołą i wcielanie w czyn hasła „W zdrowem ciele — zdrowy duch" rozpoczęto odrazu. Protokóły zebrań z owych czasów o stylu suchym i lakonicznym, naogół mówią mało, świadczą jednak o nieustannej pracy na polu oświatowo - narodowem i przysposobienia wojskowego, pracy, której prawdziwe tętno ze względu na ciekawość władz pruskich w protokółach nie mogło być utrwalone. Liczne procesy przed sądami, wytoczone przeważnie za pochody, jawny śpiew polski, ćwiczenia, jawienie się publicznie w mundurach sokolich, za wystąpienia z rozwiniętym sztandarem notują akta sądowe w Wąbrzeźnie i Toruniu. Niektóre z nich kończą się zasądzeniem. M. in. wytoczono również druhowi Mieczkowskiemu z Niedźwiedzia proces o to, że „Sokół" wąbrzeski urządził w majątku jego zabawę z popisami.



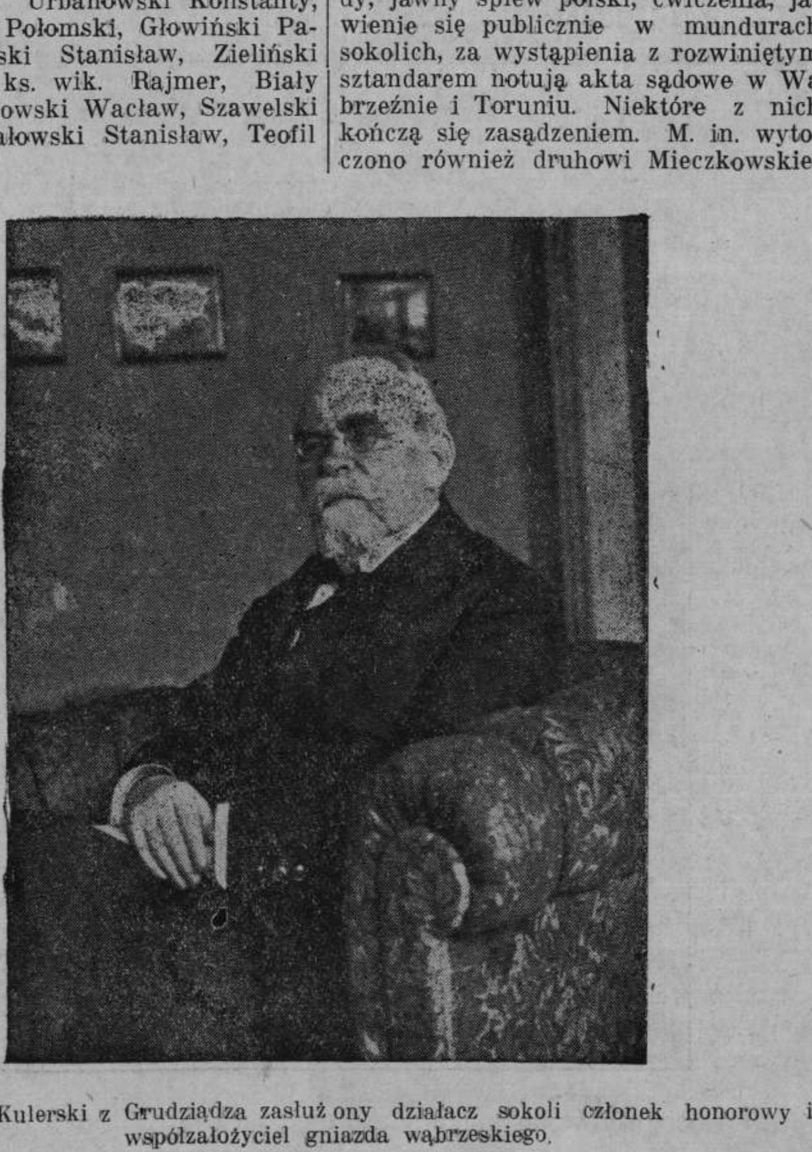
Jeden z pierwszych członków Sokoła wąbrzeskiego, zasłużony działacz i patrjota — członek honorowy gniazda — śp. druh ks. prałat Ksawery Połomski.

Dnia 10. czerwca 1896 roku wysłało gniazdo wąbrzeskie z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru sokolego w Chełmży 5-ciu delegatów, którzy nowopoświęcony sztandar udekorowali gwoździem pamiątkowym. Gniazdo rozwijało się szybko. Już z końcem 1896 r. liczba członków przewyższała 60. Po sprowadzeniu potrzebnych sprzętów gimnastycznych wprowadzono także ubiory sokole, których używania wzbroniła jednak później pruska hakata. — Dbano także o wykształcenie umysłowe, kulturalne i towarzyskie druhów przez odczyty, wykłady, lekcje języka polskiego, urządzanie teatrów amatorskich i wycieczek do pobliskich borów. Lecz i tu Prusak przeszkadzał na każdym kroku.

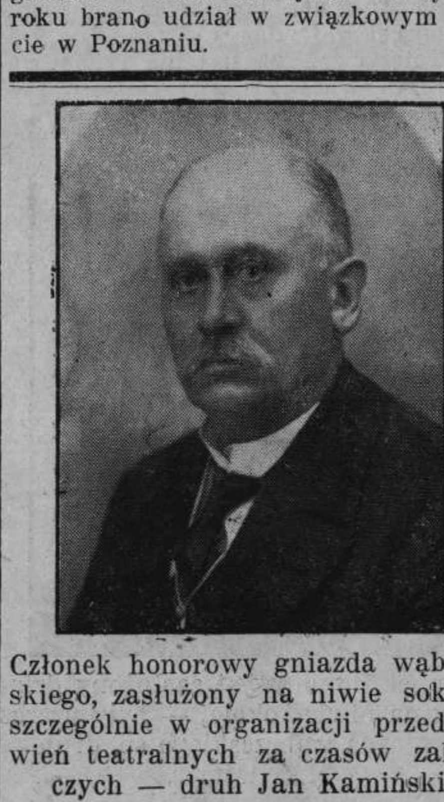
W czerwcu 1905 r. gniazdo wąbrzeskie wzięło po raz pierwszy udział w zlocie okręgowym w Grudziądzu. W grudniu tegoż roku obchodziło Towarzystwo uroczyście dziesięciolecie swego istnienia. W dniu 24. 6. 1906 r. delegacja gniazda brała udział w zlocie chełmińskim; w miesiącu grudniu naczelnik gniazda odbył kurs dla naczelników w Toruniu. Na zjeździe prezesów i naczelników gniazd IV. Okręgu Nadwiślańskiego w Toruniu w dn. 24. 5. 1907 r. gniazdo wąbrzeskie zgłosiło przystąpienie swoje do Okręgu. W lipcu wysłano 9-ciu druhów na zlot do Chełmna, a dnia 24. listopada 18 druhów na zlot IV. Okręgu do Grudziądza. Po dłuższych przerwach w roku 1908 i od r. 1910 do r. 1911 uczestniczył naczelnik w jesieni 1911 r. na zjeździe naczelników w Grudziądzu. Odtąd po wspomnianej drzemce „Sokół" rozpostarł na nowo skrzydła swe do dalszego lotu.

W miesiącu styczniu 1912 r. naczelnik brał udział w kursie grudziądzkim, dnia 14. 4. wydelegowano 3 druhów na posiedzenie IV. O. N. w Toruniu, a dnia 28. 7. wyjechało 15 druhów na zlot do Chełmna.

W drugiej połowie 1912 r. wytoczyła hakatystyczna policja „Sokołowi" znów proces za jakieś ćwiczenia, rzekomo na ruszające przepisy policyjne. Proces ten skończył się w lipcu 1913 r. niepomyślnie, gdyż nałożono gniazdo karę i wszelkie koszty. Czyż można było oczekiwać innego wyroku od rozszalałego hakatyzmu? Lecz jak zawsze, tak i tym razem „Sokół" zyskał tylko na popularności. Już bowiem w kilka dni po zakończeniu procesu założono nowe gniazdo w Król. Nowejwsi. W tymże roku brano udział w związkowym zlocie w Poznaniu.



Sen. Wiktor Kulerski z Grudziądza zasłużony działacz sokoli członek honorowy i współzałożyciel gniazda wąbrzeskiego.



Członek honorowy gniazda wąbrzeskiego, zasłużony na niwie sokolej szczególnie w organizacji przedstawień teatralnych za czasów zaborczych — druh Jan Kamiński.



Zarząd Tow. Gimn. „Sokół“ w Wąbrzeźnie na rok 1931.
siedzą od lewej druhowie:
Józef Kamiński, kierownik oddz. żeńsk.;
Walenty Guzowski, sekretarz;
dr. Jan Piotrowski, przew. Sądu honor.;
Zbigniew Czarnota-Bojarski, prezes;
A. Malinowski, ławnik;
K. Wietrzyński, wiceprezes;
Fr. Czerwiński, wiceprezes okręgu IV;
stoją od lewej druhowie:
A. Czerwiński, zast. sekretarza;
J. Zalewski, skarbnik;
J. Wróblewski, kapelmistrz;
A. iZeliński, gospodarz;
J. Góralski, ławnik;
K. Rujner, ławnik;
J. Ziółkowski, chorąży;
Nitkowa, ławniczka;
J. Nitka, ławnik.
Foto Z. Ziółkowski, Wąbrzeźno.

10. 11. 1913 r.

Doniosłe znaczenie dla gniazda i późniejszego jego rozwoju posiada dz. 10. listopada 1913 r., w którym po 18 latach istnienia gniazda przystąpiło do Towarzystwa 6 pierwszych druhen (Antonina Dywińska, Pelagja Waliszewska, Antonja Rezmerówna, Julianna Szymańska, Helena Sikorska, Agnieszka Warszewska), serdecznie witanych przez zarząd i członków. Dla druhen utworzono osobny oddział żeński.



Członek honorowy gniazda wąbrzeskiego druh Leon Schwarz, burmistrz.

Wojna światowa, jak wszędzie, tak i w naszem gnieździe przerwała wszelką twórczą pracę. Przez prawie 5 lat w gnieździe nie było sokołów, a laski i ciężarki, maczugi i czamarki spoczywały w kąciku. Dopiero z początkiem stycznia 1919 r. obudziło się nowe życie w opuszczonem gnieździe. Nowe pokolenie, które tymczasem podrosło, poszło w ślady ojców i braci, stanęło w szeregach sokolich, aby wychować się na dzielnych żołnierzy — Polaków. Już w krótkim czasie liczba członków przewyższała stan przedwojenny i wzrosła do 80. Wielu członków „Sokoła“, a zwłaszcza młodzież, wyleciało jednak znowu z gniazda do Wielkopolski i Kongresówki w szeregi tworzącej się wówczas Armji Narodowej, aby wypełnić obowiązek swj wobec Zmartwychwstającej Ojczyzny i oswobodzić ukochane, rodzinne Pomorze z pod jarzma pruskiego zaborcy.

Toteż dzień 20. stycznia 1920 r. pamiętny dzień wkroczenia do Wąbrzeźna wojsk polskich, w którego szeregach witano tysiące druhów - sokołów z wszystkich zakątków świata, był prawdziwym triumfem idei sokolej, uwieńczeniem mozolnych lat pracy i wysiłków, najsłodszą nagrodą za liczne prześladowania i cierpienia całych pokoleń. Słusznie też w owym wielkim dniu poświęcony został nowy sztandar sokoli, a całe gniazdo brało gremjalny udział w powitaniu wkraczających do miasta naszego junaków, wystawiając banderję konną i własną orkiestrę. Dzień ten będzie po wsze czasy dniem zwycięstwa dziejowej Sprawiedliwości, w którym dzięki zrządzeniom Opatrzności prawo pokonało brutalną przemoc. Od tej daty rozpoczyna się nowa era w dziejach naszego gniazda.



Członek honorowy i zasłużony działacz na niwie sokolej — były prezes gniazda wąbrzeskiego śp. druh ks. Rajmer.

Zaledwie „Sokół“ skrzydła rozwinął do swobodnego lotu, niebezpieczeństwa groźne zaważyły najpierw nad prastarą dzielnicą piastowską, a potem i nad stolicą i krajem całym. — Więc znowu sokoły poleciały na bój. Szli druhowie gromadnie na Śląsk, poszli w szeregi ochotniczej armji generała Hallera, walczącej o wolność zagrożnej Rzeczypospolitej i cywilizacji europejskiej, szli, by zwyciężyć lub umrzeć... Gęsto zasłali szlaki wojenne trupami swemi. Nieliczni tylko wrócili zwycięzcami do rodzinnych gniazd ślubując zachować w pamięci tych, co legli na polu chwały.

A jeszcze w dniu 4. lipca 1920 r. nie którzy z nich brali udział w zlocie dzielnicowym w Toruniu.

Rok 1921 jest rokiem jubileuszowym gniazda i zaznaczył się wzmożoną aktywnością. Dnia 25. 3. Towarzystwo brało udział w posiedzeniu Rady Dzielnicowej w Toruniu. Dnia 26. 6. gniazdo obchodziło uroczyście 25-letnią rocznicę swego istnienia, połączoną ze zlotem Okręgu IV. W dniach 8, 9 i 10 lipca 13 druhów i 3 druhny ćwiczyli na zlocie związkowym w Warszawie, a dn. 21. 8. delegaci gniazda byli obecni na zjeździe Rady Okręgowej w Toruniu. W miesiącu wrześniu przeprowadzono reorganizację Towarzystwa. Dnia 20. 11. odbył się w Wąbrzeźnie zjazd naczelników Okręgu.

Na wiosnę 1922 r. gniazdo wyjechało na zlot okręgowy do Golubia, gdzie zdobyto liczne nagrody. Zlot ten zaszczycił swą obecnością generał Józef Haller, któremu sokoli zgotowali wspaniałe owacje. Dnia 29. 5. gniazdo brało udział w poświęceniu sztandaru miejscowego Tow. Śpiewu „Lutnia“, wręczając gwóźdź pamiątkowy. W dniach 13., 14. i 15. 7. członkowie gniazda obecni byli na zlocie dzielnicowym w Poznaniu.

Dnia 11. stycznia 1923 r. naczelnik i kierowniczka oddziału żeńskiego uczestniczyli w zjeździe naczelników w Chełmży, a delegaci gniazda w zjeździe Rady Okręgowej. W maju odegrano sztuczkę teatralną „W górę serca“, która odniosła wielki sukces. Dn. 7. 7. gniazdo wręczyło gwóźdź pamiątkowy do nowopoświęconego sztandaru wąbrzeskiego oddziału Ochotn. Straży Pożarnej. W lipcu gniazdo wysłało drużynę na zlot do Chełmży, a dn. 8 i 9 sierpnia na zlot i zawody sokolstwa Rzplitej do Torunia. W mies. wrześniu „Sokół“ przekazał 300 tys. marek kierownikowi miejsc. szkoły powszechnej na zakup książek dla biednych dzieci. Dnia 16. września Towarzystwo udało się na uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła“ w Król. Nowejwsi. Dnia 14. 10. odbyły się w Wąbrzeźnie Zawody Kościuszkowskie gniazda, dnia 21. delegaci gniazda uczestniczyli w Radzie Okręgowej w Toruniu, dnia 28. 10. zawodnicy gniazda zdobyli liczne nagrody na zawodach kościuszkowskich w Brodnicy. W tymże miesiącu zdobył druh Bron. Wilamowski dla gniazda mistrzostwo kolarskie IV. Okręgu. Za poległych dnia 6. 11. 1923 r. w Krakowie z rąk tłumów ułanów polskich zakupiło Towarzystwo mszę św. i wzięło w niej gremjalny udział ze sztandarem.



Członek honorowy i były prezes gniazda wąbrzeskiego druh Marjan Rujner.

Dnia 27. stycznia 1924 r. delegaci gniazda byli obecni na zjeździe Rady Okręgowej w Kowalewie. W marcu odegrano sztukę teatralną „Krakowiacy i górale“. Dnia 3. 5. zdobył druh B. Wilamowski dla gniazda po raz wtóry mistrzostwo kolarskie na zawodach dzielnicowych w Toruniu, a dnia 18. 5. mistrzostwo IV. Okręgu. Dn. 12. i 13. 7. gniazdo brało udział w zlocie okręgowym w Podgórzu, dn. 22. i 23. 8. w zlocie dzielnicowym w Bydgoszczy. Dnia 21. 8. gniazdo urządziło zawody kościuszkowskie. Tegoż roku odbyło się w Kowalewie poświęcenie sztandaru tamt. gniazda, w którem „Sokół“ wąbrzeski brał udział, wręczając gwóźdź pamiątkowy.



Start zawodników do biegu płaskie go 4000 mtr. o puhar Sokoła wąbrze skiego w dniu 3-go maja 1930 r.



Druh Wacław Mieczkowski z Niedźwiedzia, jeden z pierwszych członków, b. prezes, członek honorowy gniazda wąbrzeskiego.

Wyścigi kolarskie.

Dnia 3. 5. 1925 r. urządziło Towarzystwo wyścigi kolarskie w Wąbrzeźnie, do których stanęli liczni zawodnicy. Dn. 17. 5. wyjechali delegaci gniazda na zjazd Rady Okręgowej do Torunia. W dniach 8. i 9. sierpnia obchodzono uroczyście 30-lecie gniazda żałobną mszą św. za poległych i zmarłych członków, uroczystem zebraniem i zawodami. Dnia 23. 8. wyjechała delegacja ze sztandarem na poświęcenie sokolni w Pucku. W dniu 27. 9. drużyna ćwicząca współdziałała czynnie w „Dniu Policjanta Polskiego“.

Dnia 28. II. 1926 wysłano delegatów na zjazd Rady Okręgowej do Chełmży. W tym samym miesiącu gniazdo ofiarowało kilkadziesiąt książek dla miejscowej bibljoteki Tow. Czytelni Ludowych. W kwietniu odegrano z wielkiem powodzeniem sztukę teatralną „Trójka hultajska“. W maju gniazdo uczestniczyło w uroczystości powięcenia sztandaru Stow. Młodzieży Katol. w Wąbrzeźnie. Dn. 15. 8. członkowie tut. gniazda założyli nowe gniazdo sokole w Ryńsku, pow. wąbrzeski. Dn. 4. 9. gniazdo wzięło gremjalny udział w zlocie okręg. w Toruniu. Dn. 3. 10. delegacja gniazda ze sztandarem była na poświęceniu boiska sokolego w Gdańsku (Wrzeszcz), przyczem zawodnicy wąbrzeskiego „Sokoła“ wystąpili na zawodach kościuszkowskich I. Okręgu Gdańskiego.



Druh Franciszek Czerwiński, długoletni członek, b. prezes, członek honorowy gniazda wąbrzeskiego; wiceprezes okręgu IV., członek zarządu Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“.

Dnia 3. kwietnia 1927 r. wysłano delegację na zjazd Rady Okręg. do Kowalewa. Dnia 2. 6. obchodzono uroczyście 60-lecie „Sokoła — Macierzy“ lwowskiej. Z okazji tej wygłosił ks. dziekan Łowicki, członek honorowy gniazda, na uroczystościowem zebraniu podniosłe przemówienie. 3. 7. gniazdo gościło w Wąbrzeźnie druhów i druhny z bratnich gniazd na złocie IV. Okręgu Toruńskiego. Zlot ten wypadł imponująco i wzbudził ogromne zainteresowanie wśród najszerszej publiczności. Dnia 31. 7. urządzono wspólną wycieczkę pieszą do Książek. W dniach 18 i 19 czerwca gniazdo uczestniczyło w wycieczce okręgowej, połączonej z marszem bojowym do Dźwierzna, a dn. 27. i 28. 8. w okręg. manewrach sokolich w okolicy Chełmży.

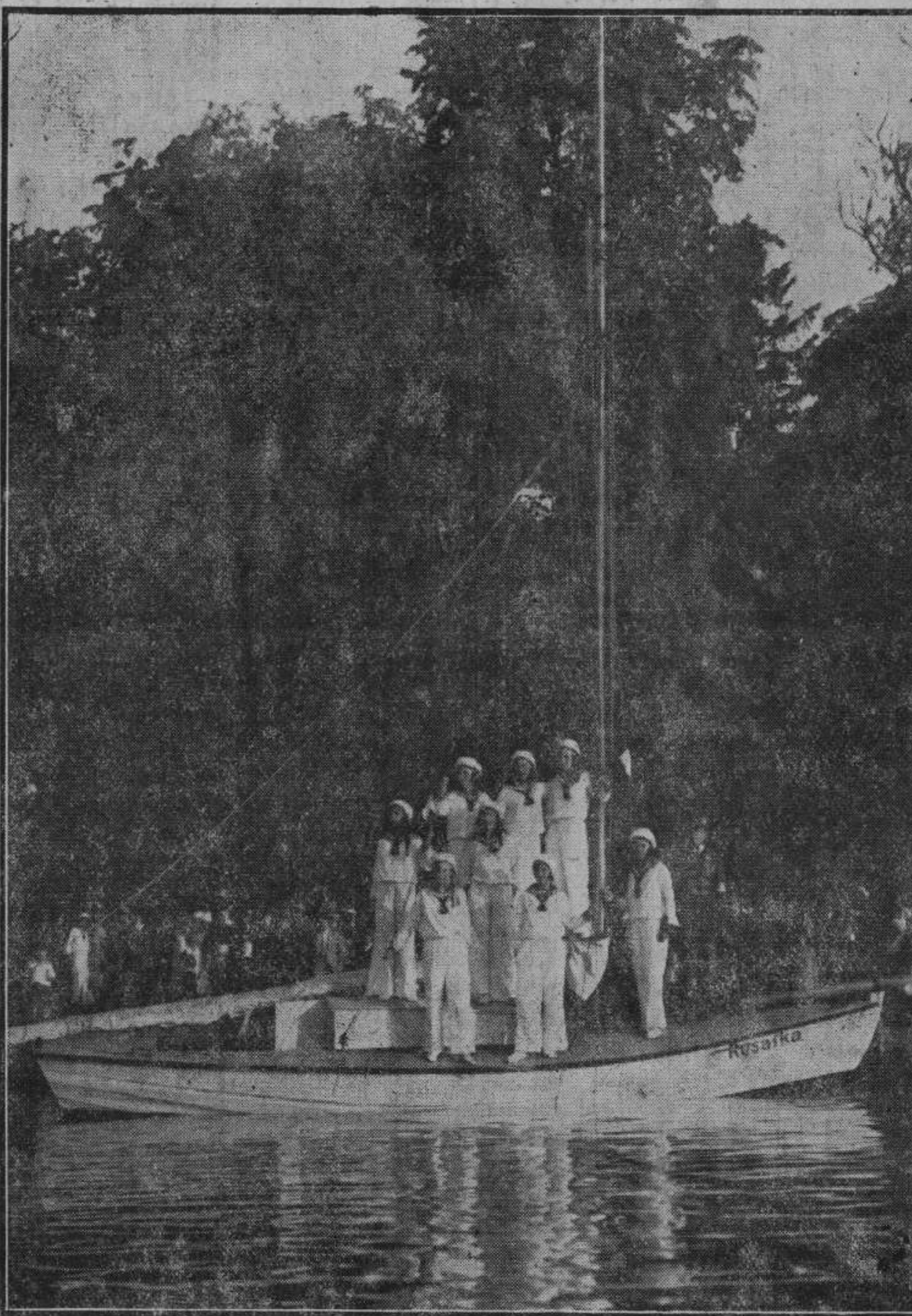


Założyciel gniazda wąbrzeskiego i jego pierwszy skarbnik śp. druh Stanisław Sujkowski.

W dniu 22. 4. 1928 r. odbyło się w Wąbrzeźnie zebranie Rady Okręgu IV. W mies. maju brali delegaci gniazda udział w Radzie Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu. W roku 1928 gniazdo odbyło wycieczki do Niedźwiedzia, Czy stochlebia, Dębowejłąki i Wielkołąki. W kwietniu delegacja gniazda była na poświęceniu sztandaru gniazda Toruń III., przyczem chrzestnym sztandaru był także prezes gniazda wąbrzeskiego, który w imieniu Towarzystwa złożył gwóźdź pamiątkowy. Dnia 8. 7. gniazdo brało udział w zlocie sokolim i obchodzie 25-lecia „Sokoła“ w Kowalewie, dn. 4. i 5. 8. w zlocie okręg. w Toruniu. W tymże miesiącu Towarzystwo urządziło wycieczkę zbiorową na zlot okręgowy do Gdyni. We wrześniu odbyło się w Wąbrzeźnie święto p. w. i w. f., podczas którego sokoli zdobyli 18 nagród, a w kilka dni później na zawodach sportowych z okazji święta pułkowego 63 p. p. w Toruniu nagrodę za biegi. Dnia 28. 9. gniazdo przystąpiło jako zbiorowy członek do Tow. „Macierzy Szkolnej“ w Gdańsku. Z okazji uroczystego obchodu w listopadzie 1928 r. dziesięciolecia niepodległości Polski, w której to uroczystości „Sokół“ brał gremjalny udział, zapadła na zebraniu z dn. 8. 11. uchwała uczczenia pamięci poległych podczas wojny światowej i walk o wolność Ojczyzny druhów i parafjan wąbrzeskich przez ufundowanie pomnika poległych. Wykonanie pomnika oddano druhowi Janowi Kamińskiemu, właścicielowi zakładu rzeźbiarskiego w Wąbrzeźnie.

Rok 1928 upływa wśród intensywnej pracy przygotowawczej na Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa.

W lutym 1929 r. Towarzystwo odegrało w Wąbrzeźnie i Król. Nowejwsi z wielkiem powodzeniem sztukę teatralną „Ach, to Zakopane!“ Dnia 17. 3. gniazdo wysłało delegację na zjazd Rady Okr. do Torunia, a dnia 7. 4. na zjazd Rady Dzielnicowej do Grudziądza. Dnia 2. maja gniazdo było obecne na żałobnej mszy św. za zmarłych i poległych członków i śp. marsz. Focha. W dniu święta narodowego odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika poległych, umieszczonego na frontonie kościoła parafjalnego, a ufundowanego przez gniazdo wąbrzeskie. — Pomnik ten, mieszczący na 2 marmurowych tablicach nazwiska 280 poległych w walkach o wolność Ojczyzny bohaterów, jest dumą i przedmiotem czci nie tylko tut. „Sokoła“, ale i całego obywatelstwa naszego miasta. Nieomal w każdej swej uroczystości, jak również w dniu święta zmarłych „Sokół“ daje dowody swej pamięci o tych, z których „trudu i znoju Polska powstała, by żyć“. Niejedna matka i wdowa, modląc się u stóp pomnika za duszę poległego syna swego czy męża, wdzięcznie wspomina fundatora.



Druhny Sokoła wąbrzeskiego w stroju marynarskim na żaglowcu druha dr. Podlaszewskiego „Rusałka“ (rok 1931). Foto Z. Ziółkowski, Wąbrzeźno.

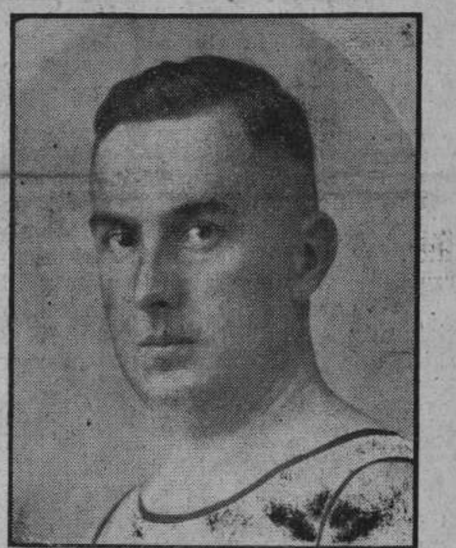
Dzień 3. maja 1929 r. jest dla „Sokoła“ wąbrzeskiego także pamiętnym z powodu odbytego w dniu tym pierwszego biegu płaskiego na 4000 mtr. o puhar „Sokoła“ wąbrzeskiego, który to bieg odtąd odbywa się corocznie. Puhar przechodzi w myśl regulaminu na własność po trzykrotnem kolejnem zdobyciu. Jako pierwszy zdobywca puharu z pośród bardzo licznych zawodników wyszedł druh Bernard Drążkowski z gniazda „Sokoła“ w Kowalewie, przebiegając trasę w czasie 13 min. 16,9 sek. — Uroczystość trzeciomajowa zakończona została uroczystą akademją, zorganizowaną przez „Sokoła“, w której miejscowe obywatelstwo wzięło niezwykle liczny udział.

Dnia 12. 5. gniazdo zorganizowało własną orkiestrę sokolą. W dniach od 28 czerwca do 2 lipca 1929 r. brali członkowie gniazda w liczbie przeszło 100 udział w Wszechsłowiańskim Zlocie Sokolstwa podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W miesiącu sierpniu urządziło gniazdo wycieczki do Lipnicy, Ryńska i Dębowejłąki. Dnia 15. 9. w zawodach p. w. i w. f. w Wąbrzeźnie sokoli zdobyli 18 nagród i dyplomów.

W dniu 19. 1. 1930 r. gniazdo uczestniczyło w 10-leciu „Sokoła“ w Jabłonowie, dnia 20. 1. w uroczystościach 10-lecia wkroczenia wojsk polskich do Wąbrzeźna. W dniu tym urządził „Sokół“ wieczorem uroczystą akademję publiczną. Dnia 15. 3. władze okręg. dokonały lustracji gniazda. Dnia 16. 3. odbyło się z inicjatywy „Sokoła“ w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo za ofiary prześladowań bolszewickich w Rosji. Dnia 23. 3. wysłano delegatów na zjazd Rady Okr. do Chełmży. Dnia 13. 4. zawodnicy „Sokoła“ zdobyli w ostrem strzelaniu p. w. 4 nagrody. W święto narodowe 3. Maja odbył się drugi doroczny bieg o puhar „Sokoła“ wąbrzeskiego“ który zdobył ponownie druh B. Drążkowski z Kowalewa w czasie 12 min. 57,8 sek. W święcie p. w. i w. f. w Golubiu dnia 1. 6. zawodnicy gniazda zdobyli 14 nagród. Dnia 28. 6. druhowie prezes Czarnota - Bojarski, dr. Piotrowski i naczelnik A. Zalewski wyjechali na Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa do Belgradu (Jugosławja). Dnia 6. 7. zorganizowano wspólną wycieczkę do Zielenia, dn. 3. 8. gniazdo wzięło gremjalny udział w zlocie okręgowym i 35-leciu gniazda w Chełmży, zyskując uznanie za wykonane ćwiczenia. W zawodach okręgowych w Toruniu członkowie gniazda zdobyli 24 nagrody. Stuletnią rocznicę powstania listopadowego obchodzono dn. 4. 12. 1930 r. na uroczystem zebraniu.



Jeden z pierwszych członków i protektor Sokoła wąbrzeskiego druh Franciszek Balcerski.

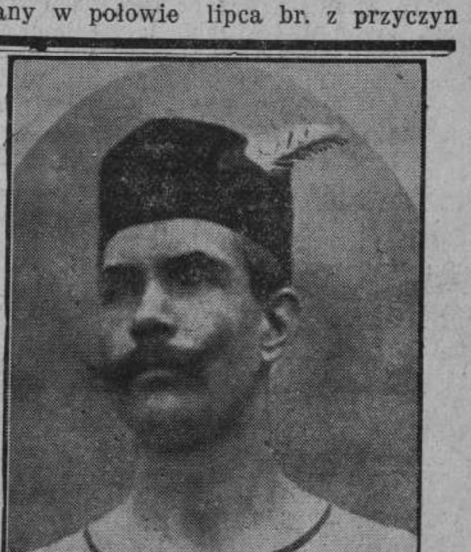


Długoletni i obecny naczelnik gniazda wąbrzeskiego druh Aleksander Zalewski.

Dnia 1. 12. 1930 r. upłynęło 35 lat od dnia założenia gniazda w Wąbrzeźnie. Rocznicę tę postanowiono obchodzić w lecie 1931 roku.

Rok 1931 stoi pod znakiem zlotu dzielnicowego w Gdyni i hasłem: „Niema Polski bez Pomorza“!

Już od końca zeszłego roku wre wytężona praca w sokolni nad szkoleniem zawodników. Jednakże zlot dzielnicowy ostatecznie został odwołany w połowie lipca br. z przyczyn



Dawniejszy naczelnik i długoletni prezes gniazda wąbrzeskiego druh Antoni Dąbrowski.

od „Sokoła“ niezależnych. Dnia 3. 5. odbył się trzeci doroczny bieg o puhar „Sokoła“, który zdobył druh Bernard Wiśniewski z gniazda w Chełmży, ustalając czas 11 min. 43,6 sek.

Dzień święta narodowego 1931 roku zamącony został w Wąbrzeźnie przez sprowadzenie z nakazu pewnych czynników pozamiejscowego oddziału „Strzelca“, na którego pojawienie się w pochodzie publiczność zareagowała nieprzyjaznemi okrzykami. Aczkolwiek członkowie tut. „Sokoła“ niczem nie przyczynili się do zakłócenia uroczystości, to jednak winnych doszukać się chciano właśnie w „Sokole“. Skutkiem tego liczni członkowie „Sokoła“ narażeni byli na policyjne i sądowe dochodzenia, a nawet więzienie śledcze. Uwięzieni byli prezes druh Czarnota - Bojarski, wiceprezes Kazimierz Wietrzyński, zast. sekretarza Ant. Czerwiński i druhowie Zalewski Zygmunt i Jan Piasecki.

Fakty te dziwnie przypominają smutne czasy prześladowania „Sokoła“ przez zaborcę, których i tut. „Sokół“, jak o tem kronika gniazda wspomina, niejednokrotnie doznawał.

Istnieją niestety w dzisiejszej dobie usiłowania, zmierzające do zniszczenia naszej starej i zasłużonej organizacji sokolej, nie tylko w kraju, ale nawet na obczyźnie, a wyniesienia nowotworu partyjno - politycznego. Lecz jak ongi prześladowania pruskie spełzły na niczem, a buta i przemoc teutońska się załamała, tak i dziś wszelkie próby złamania skrzydeł sokolich obrócą się wniwecz i „Sokół“ zawsze szybować będzie nad poziomy. Sokoli mimo, że skreślono dziś „Sokoła“ z organizacji przysposobienia wojskowego, które uprawiał, zanim dzisiejsi „instruktorzy“ o niem pomyśleć byli zdolni, mimo, że pozbawiono go należnej mu z podatków i ofiar całego społeczeństwa, uznającego w większości jego zasługi — płynącej pomocy, nadal pracować będą z korzyścią dla narodu i społeczeństwa, wzorując się na swej starej i wypróbowanej tradycji samowystarczalności i wcielając w życie szczytne ideały sokole, które zawsze pozostaną żywotne.

Dnia 12. 7. gniazdo brało udział w zlocie okręgowym w Podgórzu, a dn. 19. 7. w zlocie okręgu VI. w Lubawie z własną orkiestrą. Dnia 28. 6. gniazdo uczestniczyło w uroczystości poświęcenia sztandaru Stow Młodzieży Katol. w Niedźwiedziu z orkiestrą, przyczem wręczono gwóźdź pamiątkowy. W okręgowych zawodach lekkoatletycznych w Toruniu w dn. 15. 8. brali udział 4 zawodnicy naszego gniazda.

Dochodząc do dzisiejszej daty obchodu 35-lecia istnienia „Sokoła“ w Wąbrzeźnie, po przedstawieniu w ogólnych tylko zarysach pracy i dorobku naszego gniazda, niepodobna nie wspomnieć choćby krótką tylko wzmianką o nader licznych imprezach, organizowanych przez „Sokoła“ bądź to z okazji prawie każdej uroczystości narodowej czy na cele kulturalno - społeczne, o dorocznych obchodach gwiazdkowych i pożegnalnych wieczorkach dla druhów, idących pełnić powinność wojskową, oraz o licznych innych ofiarnych pracach, które „Sokół“ zawsze, gdy o dobry cel chodzi, gorliwie podejmuje. Przodowali w pracy tej najlepsi z synów naszego grodu; wielu z nich już z pośród nas odeszło.

Ci, którzy odeszli.

W ciągu 35-lecia istnienia gniazda wąbrzeskiego zmarli następujący jego członkowie, których zgon zdołaliśmy ustalić:

Ś. p. ś. p. Stanisław Sujkowski, założyciel, Siudowski, założyciel, Franciszek Ziółkowski, Franciszek Klugiewicz, Walenty Wachowiak, Roman Wawrzyniak, ks. Rajmer, Teofil Ku-Kuczorra, Kotkiewicz Zacheusz, Wawrzyniec Perliński, Alojzy Chróściński, Zakrzewski Franciszek, Franciszek Michałowski, Stanisław Szyperski, Augustyn Brauze, Leon Radzimiński, Lupertowicz, ks. prałat Połomski, Stefan Piszcz, Roman Wojtecki, Celestyn Makowski, Jan Raczkowski, Stanisław Domański, Kazimierz Kozłowski, Maksymiljan Betlejewski.

Cześć ich pamięci!

Prezesami „Sokoła“ wąbrzeskiego byli:

śp. Franciszek Ziółkowski od 1. 12. 1895 — 11. 4. 1897 r.;

Mieczkoswki Wacław Niedźwiedź od 11. 4. 1897 — 29. 1. 1899 r.;

Stanisław Szyperski Wałycz od 29. 1. 1899 — 12. 2. 1899 r.;

śp. Teofil Kuczorra od 12. 2. 1899 — 25. 8. 1899 r.;

Stanisław Michałowski od 25. 8. 1899 — 13. 1. 1901 r.;

Wierzbicki Małe Pułkowo od 13. 1. 1901 — 19. 1. 1902 r.;



Zlot Okręgu IV. Sokoła w Wąbrzeźnie dnia 3-go lipca 1927 r.

Stanisław Michałowski od 19. 1. 1902 — 12. 3. 1905 r.;

Marjan Rujner od 12. 3. 1905 — 15. 1. 1912 r.;

Antoni Dąbrowski od 15. 1. 1912 do 19. 9. 1921 r.;

Sikora Konrad od 19. 9. 1921 — 6. 2. 1922 r.;

Makowski A. od 6. 2. 1922 — 6. 3. 1922 r.;

B. Szczuka od 6. 3. 1922 — 11. 1. 1923 r.;

Franciszek Czerwiński od 11. 1. 1923 do 15. 1. 1928 r.;

Zbigniew Czarnota - Bojarski od 15. 1. 1928.

Członkowie honorowi gniazda wąbrzeskiego:

Ks. prałat Połomski z Wąbrzeźna; Wacław Mieczkowski z Niedźwiedzia; ks. wik. Rajmer z Wąbrzeźna; Zacheusz Kotkiewicz z Wąbrzeźna; Marjan Rujner z Wąbrzeźna; Jan Kamiński z Wąbrzeźna; Antoni Dąbrowski z Wąbrzeźna; Wiktor Kulerski z Grudziądza; Aleksandra Waszkiewiczowa; ks. dziekan Franciszek Łowicki, proboszcz w Niedźwiedziu; Franciszek Czerwiński z Wąbrzeźna; Leon Schwarz, burmistrz m. Wąbrzeźna.

Obecny zarząd gniazda:

Zbigniew Czarnota - Bojarski — prezes. Kazimierz Wietrzyński — wiceprezes. Walenty Guzowski — sekretarz. Antoni Czerwiński — zast. sekretarza. Józef Zalewski — skarbnik. Aleksander Zalewski — naczelnik. Józef Kamiński — kierownik oddziału żeńskiego. A. Zieliński, J. Wróblewski — gospodarze. A. Malinowski, H. Nitkowa, Fr. Góralski, Fr. Szymański, K. Rujmer — ławnicy. Roman Skowroński — chorąży.

„Sokół“ wąbrzeski z dumą spoglądać może w przeszłość swoją i wdzięcz nie wspomnieć w dniu jubileuszu o tych, którzy 35 lat temu, ścieląc w Wąbrzeźnie gniazdo „Sokołowi“, śnili złoty sen o niepodległej Polsce, która nam, ich spadkobiercom, stała się Jawą. Pamięć ich czynów niechaj będzie nam bodźcem do dalszej wytężonej pracy dla dobra Wielkiej Polski.

Dziś mamy wolną Polskę, mamy nasze wojsko narodowe — zdawałoby się zatem, że niepotrzebny jest „Sokół“.

Lecz jego rozwój przeczy temu. Gdyby był niepotrzebny, nie rozrastałby się tak wspaniale. Same ćwiczenia fizyczne nie pociągałyby do Sokoła całej rzeszy najlepszych synów Ojczyzny.

Tkwi bowiem w szeregach Sokoła głęboka świadomość, że właśnie ta nasza idea narodowa, to poczucie odrębności narodowej — jest zagrożone przez szereg czynników. Przystąpienie zatem niejednego druha do Sokoła jest często bezwiednym odruchem, zmierzającym właśnie do szukania tej wspólności narodowej, bezwiednej obrony przed jej utratą w morzu idej międzynarodowych.

A Sokół musi swym druhom na każdem polu wszczepiać uczucie narodowe.

Z chwilą gdy przestanie to czynić, będzie naprawdę tylko — „towarzystwem gimnastycznem“ a nie tradycyjnym „Sokołem“.

Ci, którzy stoją na czele „Sokoła“, muszą o tem zawsze pamiętać. Powinno się móc powiedzieć, że każdy Sokół jest dobrym Polakiem, a może doczekamy się chwili, że — każdy dobry Polak będzie „Sokołem“.

T. Majowa.

Na jubileusz „Sokoła“

Skrzydeł nam trzeba sokolich, silnych i niezawodnych, dziś niemniej, jak przed pół wiekiem, gdy naród jęczał w niewoli, aby wylecieć z pośród zgliszcz i popiołów niemocy, w jakiej duch powojnnej ludzkści pogrążony, napróżno się targa i szarpie. Gnuśny, przeżarty materjalizmem, straszliwem dziedzictwem wojennych zbrodni obciążony świat nie zdolen jest podźwignąć się w podniebne strefy ideału, kędy tylko duchy wielkie się pławią w promiennych blaskach słońca.

Dziś — mali ludzie, mały świat...

A trzeba ruszyć z posad bryłę świata, wstrząsnąć narodu sumieniem, obudzić z uśpienia siły drzemiące, wskazać cel wielki i popchnąć do zbawczego czynu.

Z za węgieł szarego bytowania wychylają się troski i bóle ospałość, zgrzybiałość i smętna, niesamowita, przyziemna niemoc beznadziei, bo boli nas wiele i dręczy i smuci i łamie się i rysuje na ciele i duchu... Ciało osłabione i mdłe nierychło się dźwignie z wygodnej pościeli bezczynu. zanim nie zerwie się duch, błotem nizim skalany, tułający się dziś po opłotkach i dróg życiowych rozstajach.

Jako ojcowie, w żałobnych mrokach narodowej niewoli pogrążeni uwierzyli w Ojczyzny zmartwychwstanie i, w święty zapatrzeni cel, sokolim lotem przebili się poprzez ciemności rozpaczy i niewiary i nam ziścili Niepodległość, tak dzisiaj nam sokolem skrzydłem wznieść się trzeba i sprawić, aby jawą się stały wreszcie sny i marzenia pokoleń, proroctwa wieszczów o Tej, która ma być narodów Chrystusem...

Nasze życie państwowe w ciemnościach błądzi i po bezdrożach się kołacze dziś więcej, jak w pierwszych latach niepodległości.

A przecież mieliśmy iść drogą jasną, świetlistą i promienną. A przecież w łuk wyprężone ramiona nasze sięgnąć miały po tarczę słońca, w przyszłość świetlaną siłą ducha zdobytą A przecież, a przecież odrodzonych sił moce sięgnąć miały po twardy granit woli i uderzyć w sprzysiężonych losów potęgi uderzyć spiżem w spiż, mocą w moc i zwyciężyć!

A tu się granit skruszył na piasek, spiż zmiękł, uległa nasza wola, moc skarlała... a zwycięstwo zniweczono; łacno stać się może klęską duszy narodu.

Czy niema ratunku?

Jest — w naszej woli w przeszłości hasłach i wskazniach. Sokół polski pod piersiowym swym ryngrafem chowa siłą odrodzeniowych pobudek, w jego sercu tryska zdrój wiary w żyłach jego i mięśniach siły twórcze narosły, w nim życie tętni pełnią, a jak żyje zdrów, tak zdrowy jest na ciele i duchu. I tworzy zastępy rycerstwa bojowego, o którego paweże skruszą się wszystkie niemoce i słabości ducha. Sokolstwo polskie to zakon, który straż dzierży nad narodowym skarbem mocy twórczej, z jakiej się pocznie zdrowie narodu i państwa.

Niech zatem pod stałym sztandarem sokolim stanie całe społeczeństwo, niech wstąpi na utarte, jasne drogi, któremi „Sokół“ kroczy dziesiątki już lat. Działa „Sokół“ wśród nas przeszło 35 lat i wyksztacił całe zastępy fizycznie zdrowych i duchowo dielnych obywateli. Krępowany dawniej i prześladowany przez rządy zaborcze, dziś w własnym kraju również przeszkód doznaje. Lecz to nie zmniejszy wysiłku jego ani lotu nie obniży. Przeciwnie, zahartowany na przeciwności przebije się poprzez chmury nieprzyjazna do słońca prawdziwie wielkiej i mocarnej Polski, które już świta..

* * *

W niedzielę zgromadzą się sokoli i sokolice w mieście naszem, by święcić uroczystość 35-lecia wąbrzeskiego gniazda i uczynić przegląd jego dorobku. Wszystkich druhów na święto „Sokoła“ wąbrzeskiego przybywających, witamy gorącem sercem i pozdrawiamy najmilszem, sokolem „Czołem!“ Cz-a.

Idea sokoła.

Każda dobrowolna organizacja, chcąc być trwałą, musi swym członkom dawać korzyści materjalne, lub też opierać się na wielkiej, a szlachetnej idei. Organizacje, mające na celu korzyści materjalne zwykle się kończą z chwilą, gdy korzyści te maleją, lub nikną zupełnie. Organizacja oparta na szlachetnej idei jest żywotniejsza. Przetrwa ona łatwiej zewnętrzne czy wewnętrzne trudności; może mieć okresy mniejszego lub większego rozwoju lecz zawsze skupi koło siebie ludzi, którzy bezinteresownie gotowi są pracować dla dobrej sprawy.

Do takich organizacyj należy „Sokół“. Za czasów niewoli skupiał w sobie elementy, które w pracy sokolej widziały jeden z najważniejszych czynników utrzymania ducha narodowego. Polak był zmuszony służyć w obcych armjach, słuchać tam obcej komendy. W „Sokole“ natomiast przekonywał się, że istnieje również polska komenda, że kiedyś wedle tej komendy wojska polskie musiały się ćwiczyć i bronić Ojczyzny. A gdy zabrzmiał „złoty róg“, to ten sam Polak - Sokół przeistoczył się w żołnierza polskiego wyzwalającego Ojczyznę.

Sokoły!

I.

Hej, nad polskie morze „Sokoły“,
Skierujmy dziś wszyscy nasz lot!
Zostawmy tu smutki, mozoły
I śpieszmy do Gdyni na zlot!

II.

Okażmy nad brzegiem Bałtyku,
Że z nami jest siła i hart;
W jedności, z zapałem, bez krzyku
Pójdziemy ochoczo na start.

III.

Pokażmy, jak ćwiczą Polacy,
Jak piękny jest każdy nasz ruch;
Wszak zdrowie, to cel naszej pracy,
Kto Polak, to Sokół, to zuch!

IV.

Dla Polski, dla morza ćwiczymy,
Ojczyźnie oddamy swą krew;
Każdego wroga zniszczymy,
Bo mamy odwagę jak lew!

V.

A gdy nas Ojczyzna zawoła,
Do broni nad morza brzeg,
Nie zbraknie żadnego Sokoła
Jak wicher puścimy się w bieg...

VI.

My Gdyni i morza nie damy,
Nie będzie nas gnębił już wróg;
My lęku i trwogi nie znamy
Bo z nami jest wiara i Bóg!

VII.

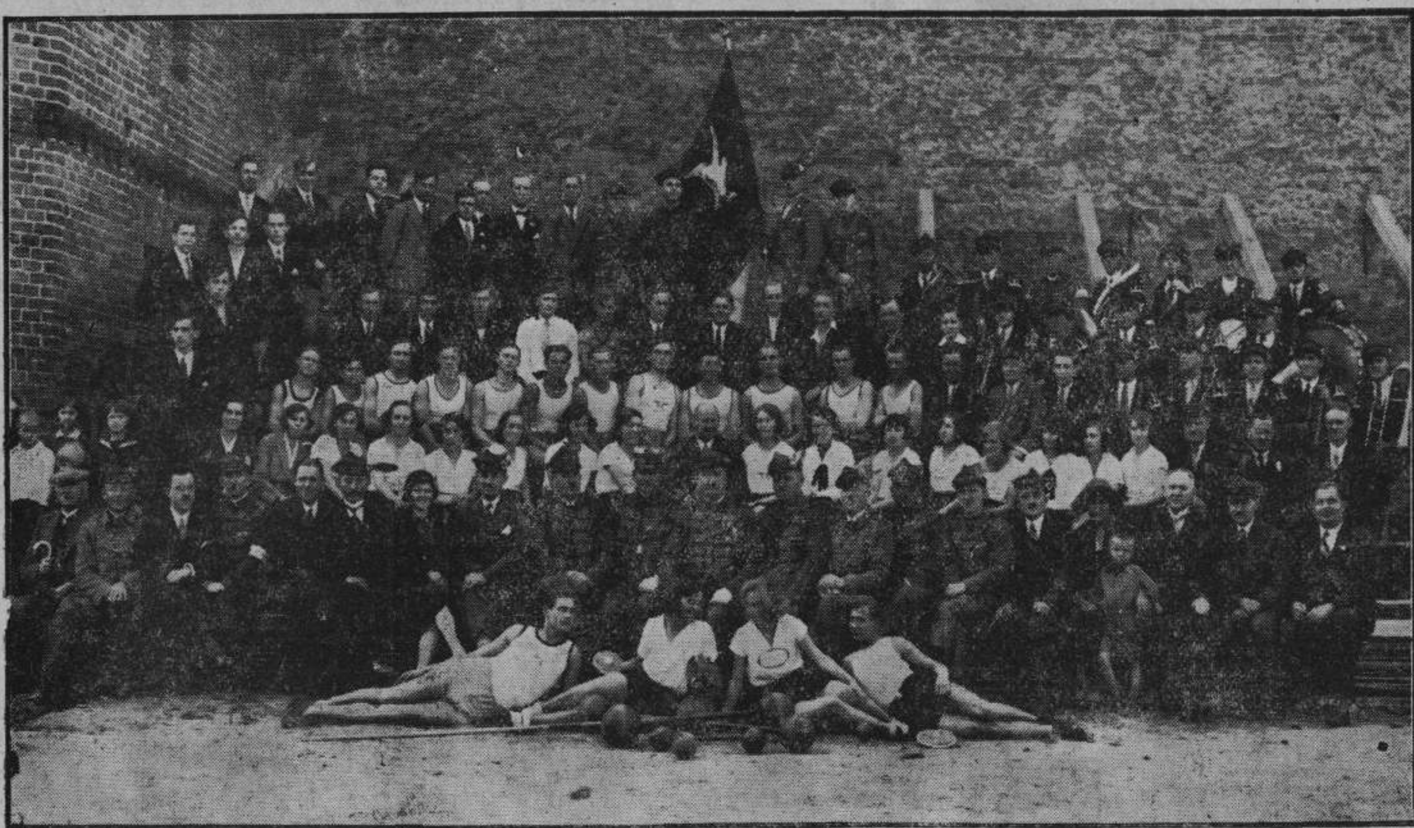
Więc dalej druhowie w zawody,
Nie patrzmy na trudy i znój;
By zdobyć najwyższe nagrody
Musimy wciąż śmiało iść w bój!

Klemens Felchnerowski

Podgórz, w marcu 1931 r.

Służba sokola.

Po wielkiej wojnie światowej Polska, przez półtora wieku wymazana z karty Europy, uzyskała niepodległość. Jednakże to że żyjemy w wolnej Ojczyźnie, nie powinno nas napawać beztroską, a przeciwnie zachęcić do zdwojonej czujności. Bo niewątpliwie czekają nas jeszcze ciężkie czasy i może już w niedalekiej przyszłości chciwy na ziemie zachodnie Niemiec natrze na nasze Pomorze, a na jego odparcie potrzeba nam się dobrze przygotować. „Sokół“ jako organizacja stara i wypróbowana w uprawianiu przysposobienia wojskowego winien dlatego zgromadzić pod swym sztandarem wszystkich Polaków dla bezinteresownej, ofiarnej i powszechnej służby Ojczyźnie. Sztandar sokoli był zawsze, jest i pozostanie czystym i nieskalanym a nie przewodzi on płatnym zaciężnikom, którzy wyglądają nagrody za wypełnione wobec Ojczyzny obowiązki, a prawym i ofiarnym dzieciom naszej wspólnej Matki Służba Jej nie może być



Towarzystwo Gimnast. „Sokół" w Wąbrzeźnie w dniu 30. VIII. 1931 r. Foto Z. Ziółkowski, Wąbrzeźno.

Apel do obywatelstwa m. Wąbrzeźna.

W przyszłą niedzielę, dnia 6. września, obchodzi Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Wąbrzeźnie uroczystość 35-lecia swego istnienia. W uroczystości tej wezmą udział liczne towarzystwa nie tylko miejscowe, ale i poza miejscowe, oraz wszystkie gniazda sokole IV. okręgu toruńskiego. Zarząd i członkowie „Sokoła" dokładają wszelkich starań, aby to wielkie i rzadkie święto sokole wypadło jak najwspanialej. Lecz niemniej w interesie całego obywatelstwa wąbrzeskiego leży, aby dzień ten, w którym obchodzić mamy pamiątkę pracy ojców naszych, którzy 35 lat temu założyli w Wąbrzeźnie „Sokoła" dla pielęgnowania ducha narodowego i przygotowania się do walki z zaborcą, był na prawdę dniem podniosłym i uroczystym, aby był dniem święta całego miasta naszego.

Dlatego zwracamy się do Szan. Obywatelstwa naszego miasta, znanego z patrjotycznego i narodowego stanowiska swego, oraz z sympatji i przychylności, jaką darzy „Sokoła", z prośbą o przystrojenie w tym dniu uroczystym domów swoich flagami i sztandarami o barwach narodowych.

Czołem!

Zarząd Towarzystwa Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie.

spodlona zapłatą, gdyż to my właśnie jesteśmy dłużnikami Ojczyzny.

Wierna służba sokola i obywatelska nie jest jedynie wymogiem nadzwyczajnej chwilowej konieczności i potrezby państwa, ale musi ona być ciągłą i nieprzerwaną także w czasie pokojowym. Do służby tej powołani jesteśmy wszyscy, musi więc ona być powszechną, t. zn. i bogaci i biedni, wykształceni i prostaczkowie bez różnicy stanów i przekonań powinni ją pełnić, gdyż tam, gdzie idzie o interes Polski, nie powinno być sporów i kwestji przekonań. Hasła te wypisane są na sztandarze sokolim. Należy ich ściśle przestrzegać, a wtedy zniknie ta potworność, że Polacy różnych przekonań wzajemnie się nienawidzą i przyjdzie czas, w którym jako synowie jednej Matki mimo rozbieżności zdań będą się wzajemnie kochać, popierać i szanować.

Wierzyć należy głęboko, że młodsi druhowie nasi dożyją tej chwili, kiedy cud ten stanie się rzeczywistością, przedewszystkiem tu, na zachodnich kresach Rzeczypospolitej. Jednakże już diś dążyć do tego trzeba i jednoczyć się do wspólnych działań i wysiłków, abyśmy mogli wytworzyć te siły, które w chwili wspólnego niebezpieczeństwa tak bardzo nam będą potrzebne. Wyrabiać musimy w sobie siłę ciała, siłę ducha, woli i serca, siłę dłoni, które nie ustaną w trudzie, siłę rozumu, który zakreślać będzie plany i kierować pracami. Największym jednak i najpotężniejszym celem sokołów winna być siła ducha, gdyż mieści się w niej moc i potęga uczuć, hart wiary i woli i niezłomne męstwo.

„Sokół" nie sprzeniewierzył się hasłu naczelnika Kościuszki „Za Wolność i Niepodległość!", przy tem haśle trwać będzie nadal i pracować wytrwale na chwałę Bogu i dla dobra Ojczyzny.

Fr. Czerwiński,
wiceprezes IV Okręgu.

O przyszłe drogi.

„Sokół" jest spadkobiercą powstania z 1831 roku. Gdy ta walka została przez nas przegrana, uświadomiono sobie, że przyczynami klęski, między innemi były też brak powszechnego poczucia narodowego, tudzież brak karności narodowej. Te braki usunąć, chociażby długą pracą wychowawczą, stało się zadaniem „Sokoła". Stąd naczelne hasła sokole — powszechna i karna służba narodowa.

Powszechność „Sokoła" była uzasadniona jego apolitycznością, karność zaś jego organizacją gimnastyczną.

Jakkolwiek idea sokola zrodziła się we Lwowie (1866 r.) i rozszerzyła się naprzód w Małopolsce, to jednak do statnich dni przed wojną nie zdołano tam dla niej pozyskać robotnika, a lud wiejski brał w pracy sokolej nader nikły udział. „Sokół" w Małopolsce, mimo względnej swobody rozwoju nie zdołał stać się powszechnym.

Stał się on jednak powszechnym w zaborze pruskim, na Śląsku i na emigracji.

Walka i powszechna jednolitość narodowa zachodniej Polski w znacznej mierze jest zasługą „Sokoła". Spełnił on swe zadanie jako instytucja przygotowująca powstanie Polski. A jakież ma „Sokół" zadanie obecnie? Czyś osiągnąwszy niezawisłość państwową możemy z założonemi rękoma spoczywać? Czyż zdobyliśmy Polskę siłą fizyczną, pokonawsy państwa zaborcze lub też siłą moralną przekonawszy je że rozbiór Polski był zbrodnią?

Polskę wskrzesiła wojna światowa, upadek Niemiec i rewolucja rosyjska. Ale zaborcy jej się nie wyrzekli. A ponieważ klęska niemiecka i rewolucja rosyjska są tylko czasowe, przeto czekają sna niewątpliwie jeszcze ciężkie czasy — na które trzeba się prygotować. Nie myślę o wojnie, ale o naszej słabości wewnętrznej, która dla złego sąsiada może być zawsze podnietą do zaborów.

„Sokół" tej wewnętrznej słabości nie może znosić, musi on dziś zgromadzić Polaków pod sztandarem bezinteresownej wiernej i powszechnej służby Ojczyźnie.

Służba Ojczyźnie nie może być spodlona zapłatą za spełnianie obowiązków narodowych. Ojczyzna nic nam nie jest winna, ale my jesteśmy wszystko winni Ojczyźnie.

Służba Polsce musi być wierną, to znaczy nie liczyć się z żadnemi ofiarami, dać wszystko, czego państwu potrzeba, a więc pracę, rezygnację z nadmiernych potrzeb, majątek i życie. Ta wierna służba nie odnosi się tylko do chwilowej a gwałtownej potrzeby państwa, ale musi być ciągłą, nieprzerwaną, właśnie spełniana w w czasie pokojowym.

Służba Ojczyźnie musi być wkońcu powszechną, bogaci i biedni, wykształceni i mniej wykształceni, bez różnicy stanu, wieku i przekonań są do niej obwiązani. — Tam, gdzie chodzi o interes Polski, niema sporów, muszą się one temu najwyższemu celowi podporządkować.

J. Rogoziński, nacz. IV okr.



Piramida oddziału ćwiczebnego Sokoła wąbrzeskiego w dniu 7-go czerwca 1931 na prawo naczelnik gniaizda druh A. Zalewski. Foto Z. Ziółkowski, Wąbrzeźno.

Do lotu Bracia Sokoli.

Do lotu, bracia Sokoły!
Gdzie blask jutrzenki wesoły,
Rozwińcie skrzydlate hufce;
Tam dążcie w swojej wędrówce.
Do ciał i duchów rozkwitu
Do pełni ludzkiego bytu!

Zatoczcie nad naszą ziemią
Słonecznych polotów kręgi,
I budźcie tych, którzy drzemią,
Hasłem wskrzeszonej potęgi,
I tchnijcie ożywcze moce
W smutne dziedzictwo sieroce.

Z uczuciem szlachetnej dumy
Prowadźcie, o przodownicy!
Zwątlone, skarlałe tłumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się rzesze napiły
Z źródeł młodości i siły.

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Pierś silną wolą natchniona,
A męstwem zapłonie oko,
Cielesna niemoc niech znika,
Z nią nędzny duch niewolnika!

Z fizycznej siły wykwita
Sił wyższych czynność społeczna,
I mądrość w środki obfita,
I miłość ludzi słoneczna,
I wielkich poświęceń zdolność
Za wiarę, Ojczyznę, wolność.

Więc naprzód wierna drużyno,
W świetlanym kąp się błękicie,
A dla tych, co marnie giną,
Chcąc nowe wywalczyć życie,
Z niezłomną wolą postanów
Przemienić karły w tytanów!

Adam Asnyk.



Oddział druhen w stroju marynarskim do ćwiczeń „Nie ma Polski bez Pomorza". W środku kierownik oddz. żeńskiego druh Józef Kamiński, długoletni członek Sokoła.
Foto Z. Ziółkowski, Wąbrzeźno.



III Bieg o puhar Sokoła Wąbrzeskiego z d. 3. 5. 1931 r. Zdobywca puharu druh Bernard Wiśniewski „Sokół" Chełmża.

Program obchodu 35-lecia istnienia „Sokoła“ Wąbrzeskiego.

W sobotę, dnia 5-go września:

Godz. 6-ta rano Msza św. żałobna na [inten]cję zmarłych i poległych członków to[war]zystwa.

Wieczorem o godz. 20-tej uroczysty [cap]strzyk sokoli — wymarsz z Sokolni ul. [Prze]mysłowa.

W niedzielę, dnia 6-go września:

Rano godz. 6-ta pobudka.

Powitanie gości na stacji miejskiej.

Godzina 9,30 zbiórka Towarzystw i [orga]nizacyj ze sztandarami na „Luksusie“. [Raport] i ustawienie do pochodu.

Godz. 10-ta wymarsz na nabożeństwo [uroc]zyste na godz. 10,15.

Po nabożeństwie złożenie wieńca przy [pom]niku poległych.

Defilada w ul. Kolejowej (Strzelnica) [prze]d przedstawicielami władz, starszyzną [sokol]ą i gośćmi.

Uroczysta akademja jubileuszowa w [sali] druha Jana Kaczyńskiego, a. Marsz [Soko]łów, b. śpiew „Lutni“ „Przylecieli Sokoli w Sowie“. c. Otwarcie akademji i powitanie [g]ości przez prezesa. d. Wybór marszałka i przewodniczącego akademji, e. Odczytanie protokółu z dnia 1 grudnia 1895 roku, d. Rys historyczny z działalności 35-lecia gniazda; Hymn Rzplitej e. Składanie życzeń i przemówienia gości. f. Wręczenie dyplomów zasłużonym członkom. g. Deklamacja — druh Czerwiński. h. Śpiew „Lutni“ Jubilate. i. Zakończenie akademji i odśpiewanie „Roty“.

8. O godz. 13—15 wspólny obiad sokoli na boisku sokolem ul. Przemysłowa.

9. Godz. 15-ta początek pokazów i ćwiczeń na boisku sokolem ul. Przemysłowa — wciągnięcie sztandaru: a) Ćwiczenia wolne druhen. b) Ćwiczenia wolne druhów. c) „Niema Polski bez Pomorza“ ćwiczenia marynarskie druhen. d) Popisy na przyrządach. e) Piramidy. f) Wręczenie nagród zwycięzcom w zawodach jubileuszowych gniazda Wąbrzeźna.

10. Koncert na boisku sokolem — wieczorem w sali druha J. Kaczyńskiego zabawa taneczna.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

[So]bota: Wawrzyńca.

[Ni]edziela: Zacharjasza.

[Po]niedziałek: Reginy.

Dyżur lekarski. W przyszłą nie[dziel]ę, dn. 6. 9. udzielać będzie pomocy [lekar]skiej członkom Pow. Kasy Chorych w [wypa]dkach nagłych p. dr. Janiszewski, le[karz] kasowy.

Kino „Słońce“ wyświetla dziś po raz [ostat]ni „Pieśń żywiołów“ — z Louis Wohl[heim]em, Gary Cooper'em i Lupe Velez. [W] sobotę i niedzielę arcydzieło Ramo[n N]ovarro pt.: ‚Wesoły Madryt“.

Dzisiejszy nakład „Gazety Wąbrze[skiej]“, wydany z okazji 35-lecia gniazda „Sokoła“ w zwiększonym formacie, bo[gato] ilustrowany zdjęciami z życia i dzia[łalno]ści „Sokoła“ zakupiony, został w ca[łości] przez Towarzystwo Gimnastyczne „So[kół“] do rozprzedaży ulicznej po cenie 50 [gr.] za egzemplarz. Zatem numer ten [otrzy]mają z administracji pisma naszego [tylko] stali abonenci i prenumeratorzy, na[tomia]st pojedyńcze numery nabywać bę[dzie] można tylko po cenie, ustalonej [przez] „Sokoła“.

[Dz]isiejsze wydanie „Gazety Wąbrze[skiej“] wszystkim gorąco polecamy jako [wydan]ie pamiątkowe, jak również ze [wzglę]du na obfitość aktualnego materja[łu] dotyczącego „Sokoła“, i liczne ilu[stracj]e.

Postrzelenie. W nocy z wtorku na [środę] postrzelił niejakiś Kirstein Nowaka [koło b]udowania p. Gł. Dworzec, przyczem [kula] utkwiła w policzku N. Po śledztwie, [przep]rowadzonem w tej sprawie przez [policj]ę, został Kirstein przez władze są[dowe] zwolniony.

Zebranie mies. Ochotn. Straży Po[żarne]j odbędzie się we wtorek, dnia 8-go [wrześ]nia o godz. 20-tej w strażnicy. — Ze [wzglę]du na zbliżający się termin walnego [zjazd]u delegatów okręgowych, jaki się od[będzi]e w przyszłym miesiącu, obecność [wszys]tkich członków jest konieczna.

Inwalidzi Woj. Rz. P. Zebranie Koła [Powiat]owego Związku Inwalidów Wojen[nych] Rz. P. odbędzie się w niedzielę dn. [6. 9.] o godzinie 2-ej po poł. w lokalu kol. [Ł]uszewskiego, Rynek. — Na porząd[ku ob]rad sprawozdanie delegatów ze zjaz[du].

Biuro Instruktorjatu PTR. w Wą[brzeź]nie przy ul. Przemysłowej otwarte [będzie] do dnia 10. bm. tylko we wtorki i [piątki] od godz. 9-ej do 14-ej, od dn. 11-go [n]ormalnie, t. zn. codziennie.

Baczność członkowie Straży Poż.! [Wszy]scy druhowie stawią się w niedzielę, [6] bm., o godz. 9-tej rano w strażni[cy c]elem wzięcia udziału w obchodzie u[roczy]stości „Sokoła“.

Spółdzielnia Zbytu Trzody Chlewnej [w Ks]iążkach przeniesiona została mocą u[chwał]ą walnego zgromadzenia i rady nad[zorcz]ej do Wąbrzeźna. Jak wiadomo, w [roku] ubiegłym założono w naszym powie[cie S]półdzielnie w Książkach, Rychnowie [i Ry]źnicy. Jednakże z powodu małej ilo[ści u]działowców Spółdzielnie te nie mogły prowadzić intensywnej pracy. Dlatego zostały one połączone w jedną spółdzielnię z siedzibą w Wąbrzeźnie. Do zarządu Spółdzielni należą pp.: Leśniak z Książek, Nowak z Wąbrzeźna i instruktor rolny P. T. R.: Malkiewicz. Zapisy nowych członków Spółdzielni przyjmuje biuro Instruktorjatu P. T. R., ul. Przemysłowa, we wtorki i piątki.

⊙ **Osobiste.** Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego przybył do miejscowego Państw. Gimnazjum Humanistycznego jako nauczyciel matematyki p. Karol Palcoch na miejsce p. naucz. F. Łuczyńskiego.

⊙ **Sprytny agent powędrował do więzienia.** Teodor Lewandowski z Wąbrzeźna był agentem warszawskiej firmy sprzedaży obrazów „Urbański“. — Firma dostarczyła mu 21 obrazów, które sprzedał, a osiągniętą ze sprzedaży gotówkę w wysokości 1118 zł. przywłaszczył sobie. Ponadto sfałszował różne kwity i zamówienia.

Za te nieuczciwe manipulacje znalazł się przed sądem okręgowym w Toruniu, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądził Lewandowskiego na 10 miesięcy więzienia.

⊙ **Wszystkim kupującym** zwracamy uwagę na ogłoszenia firmowe w dzisiejszym numerze, polecając je łask. pamięci szan. publiczności.

⊙ **Wzrost protestów wekslowych.** Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że w lipcu rb. zaprotestowano w Polsce ogółem 444,7 tys. sztuk weksli na sumę 109,6 milj. zł, wobec 418,6 tys. sztuk wartości 99,5 milj. zł. w czerwcu rb., a 460,8 tys. sztuk na sumę 108,5 milj. zł. w lipcu 1930 roku. W pierwszych siedmiu miesiącach rb. zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 791,300,000 zł, z czego w miljonach zł: w styczniu 125,5, lutym 118,2, marcu 121,1, kwietniu 110,6, maju 106,8, czerwcu 99,5 i lipcu 109,6.

⊙ **Spadek wkładów w kasach oszczędności.** Pierwszy raz od długiego czasu wkłady we wszystkich kasach oszczędności uległy w lipcu rb. znaczniejszemu spadkowi. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wkłady oszczędnościowe w Pocztowej Kasie Oszczędności spadły z 304,445 tys. zł. na 30. 6. do 286,421 tys. zł. na 31. 7. rb., czyli o 5,9 proc.; również wkłady na rachunkach bieżących i czekowych w PKO. obniżyły się ze 174,816 tys. na 167,020 tys. zł. W 376 komunalnych kasach oszczędności, stan wkładów oszczędnościowych wynosił na dzień 31. 7. 540,098 tys. zł., wobec 562,851 tys. na 30. 6., co oznacza spadek o 4 proc.; lokaty instytucyj finansowych obniżyły się z 44,323 tys. na 44,095 tys. zł., wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 51,532 tys. na 47,630 tys. zł.

⊙ **Nieszczęśliwy wypadek.** We czwartek wieczorem zjeżdżała ulicą Chełmińską zaprzężona w parę koni młockarnia firmy Goritz. W pewnej chwili popsuły się hamulce przy młockarni i to w miejscu, gdzie ulica zaczyna być spadzistą. Robotnik Andrzej Walkowiak z majątku p. Dudziaka z Ostrowa zaczął hamować szybką jazdę młockarni, lecz upadł i dostał się pod koła. W stanie, gdzie pierwszej pomocy udzielił p. dr. Kaczyński. Zabity pokaleczony został przez jeden koń.

Z „raju“ bolszewickiego.

„Domy włościańskie“ w miastach sowieckich.

[„Ra]j“ bolszewicki dobitnie charaktery[zują] urzędowe sprawozdania sowieckie z [dzia]łności 10-letniej instytucji t. zw. „do[mów] włościańskich“. Domy te zaczęto za[kłada]ć w r. 1920 po miastach, a celem ich [było n]awiązanie ścisłego kontaktu między [wsią] a miastem, nadewszystko zaś zapew[nienie] „zorganizowanego wpływu społecz[ności] robotniczej na przybywających do [miast] włościan i ułatwienie pracującemu [chł]opstwu zrozumienia polityki partji [i wła]dz sowieckich

Domy te miały jakoby na celu zaspokojenie politycznych, kulturalnych, prawnych i gospodarczych potrzeb najbiedniejszego włościaństwa.

Sprawozdania urzędowe nie daje cyfr kompletnych. Wielu danych brak zupełnie ale i te, jakie są, już wystarczy, aby się w osiągniętym wyniku zorjentować. W Rosji istnieje tylko RSFSR (t. j. Rosji europejskiej, bez republik narodowościowych) takich założono 445. W jednym tylko 1927/28 roku z ich usług korzystało 7.712.000 osób. Cyfry niby imponujące, ale poza kilkoma „szczęśliwemi wyjątkami“, jak przyznaje sprawozdawca, mianowicie w Leningradzie, Samarze i paru innych miastach — reszta tych instytucyj zupełnie zawiodła. W jednym z tych domów „podstawowemi zagadnieniami przebudowy socjalistycznej“ nie zajmowano się wcale, w innych „brud, ciasnota i nieład jest zjawiskiem stałem“, odstręczającem gości.

Gdzie indziej domy włościańskie stały się „przytułkami noclegowemi ancien regime'u... ludzie śpią na podłodze, zajazdy są niesprzątane całemi miesiącami“.

Kierownictwo temi domami jest przypadkowe, w jednym np. wypadku naczelni kiem domu był notoryczny złodziej, pięć razy karany sądownie. Domy przenoszone były kilkakrotnie z jednego lokalu do drugiego, w Suchiniczach lokal domu przerobiono na hotel, w Armawirze — na kwarantannę dla zwierząt. W niektórych miastach sowiety miejskie, milicja, a nawet prokurator przysyłają do klubów włościańskich „żebraków i pijaków“, a w Melekesie nawet kryminalistów.

W niektórych miastach Sowiety miejskie z klubów zrobiły sobie poważne źródło dochodów, ściągając wysokie opłaty z gości, nic też dziwnego, że w Czeboksarach na 43.800 przyjezdnych w domach włościańskich zatrzymało się tylko 7.500, a w Atkarsku na 45.000, tylko 2.500. W Kazaniu, Bołogoje, Bugurusłanie, Buzułuku itd. kluby owe zamieniono na piwiarnie, sale bilardowe i t. p. przedsiębiorstwa.

Komitet centralny partji niejednokrotnie zajmował się szczegółowo temi instytucjami. Nie na wiele się to jednak, jak widzimy ze sprawozdania, przydało.

Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Toruń, 4. 9.

W auli urzędu wojewódzkiego odbyło się w ub. czwartek zebranie organizacyjne Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Zebranie zagaił wojewoda pomorski poczem plan okcji przedstawił nacz. wydz. opieki społecznej p. Kruszelnicki. Główna akcja pomocy spoczywać będzie w rękach komitetów parafjalnych, co, jak podniósł w swem przemówieniu J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, daje pewność, że cele zamierzone zostaną istotnie osiągnięte. W dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci miast, wydziałów powiatowych, organizacyj gospodarczych, społecznych i wojska.

Do prezydjum komitetu wybrano p. Jana Donimirskiego, prezesa Pom. Tow. Roln., p. dr. Wł. Smolenia, wicepr. Izby Przem. Handl., p. Tad. Marchlewskiego, prezesa Zw. Kupców Sam., p. Jana Skalskiego, ks. prał. Gulgowskiego, p. dyr. Cz. Wojciechowskiego i p. naczelnika Kruszelnickiego jako delegata wojewody.

Do sprawy powyższej przy okazji powrócimy.

Stłumienie buntu w Chile?

Rząd zgodził się na warunki marynarzy?

Santiago de Chile, 3. 9. PAT. — Władze dotychczas nie stłumiły buntu marynarzy, którzy opanowali w Coquimbo krążownik i siedm torpedowców. Oficerowie ciągle jeszcze są więzieni przez marynarzy, którzy nie wyrażają większej ustępliwości. Z przywódcami buntu rozpoczęto rokowania. Gdyby okazało się, iż konieczne są radykalne zarządzenia, rząd nie cofnąłby się przed wydaniem rozkazu, by lojalne dotychczas łodzie podwodne zaatakowały okręty, opanowane przez zrewoltowanych marynarzy. Możliwem jest, iż w akcji tej wzięłyby również udział aeroplany.

N. Jork, 3. 9. — Według wiadomości z Sant Jago nowy rząd zlikwidował powstanie, zgodziwszy się na szereg żądań zbuntowanych marynarzy, dotyczących wypłaty żołdu, spraw socjalnych i politycznych. Zarazem gwarantowano im bezkarność.

N. Jork, 4. 9. — Wiadomości o sytuacji w Chile są sprzeczne. Wątpliwem jest, czy bunt istotnie został zlikwidowany, należy się raczej obawiać proklamowania rządów komunistycznych.

Powody zbrodni, popełnionej na ś. p. pośle Hołówce.

Ważna wiadomość, podana przez pismo, popierające rząd.

Warszawa, 4. 9. tel. wł. — Czwartkowy „Kurjer Polski“ w artykule wstępnym, pt.: „Cel zbrodni“, podał, że śp. Hołówko, jako propagator idei porozumienia polsko-ukraińskiego, miał stanąć na czele połączonych trzech województw wschodnio-małopolskich, w charakterze wojewody lwowskiego.

Jak wiadomo, projekt nowego podziału administracyjnego państwa, opracowany przez komisję p. Jaroszyńskiego i przyjęty przez rząd, obejmuje m. in. zniesienie województw: tarnopolskiego i stanisławowskiego i wcielenie ich obszarów do województwa lwowskiego.

„Kurjer Polski“ dodaje, że śp. Hołówko miał objąć województwo lwowskie po przeprowadzeniu „szerokiej autonomji wraz z sejmem, odpowiadającym poniekąd sejmowi górnośląskiemu“.

Wiadomość pisma, zbliżonego do rządu, podana przez naczelnego redaktora, p. Z. Łempickiego, a zatem wiadomość mająca wszelkie cechy autentyczności, zasługuje na szczególną uwagę.

Znów katastrofa lotnicza.

Płatowiec wojskowy uległ zdruzgotaniu, a dwaj majorowie odnieśli rany.

Lwów, 3. 9. PAT. — Wczoraj wieczorem wydarzyła się pod Chorodowem katastrofa lotnicza, w czasie której odnieśli ciężkie rany mjr. Paleolog, zastępca dowódcy 6 p. lotniczego we Lwowie oraz mjr. Chaberek, dowódca dywizjonu szkolnego tegoż pułku. Katastrofa wydarzyła się w czasie ćwiczeń lotniczych. Mjr. Paleolog i mjr. Chaberek przybyli samolotem na inspekcję. Po ukończeniu ispekcji wystartowali do powrotnego lotu w kierunku Lwowa.

Wkrótce po starcie samolot uległ katastrofie. Rannych lotników odwieziono na dworzec i pośpiesznym pociągiem przewieziono do Lwowa. Mjr. Chaberek doznał lżejszych obrażeń, natomiast stan mjr. Paleologa jest ciężki.

Sądy doraźne w Polsce.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 bm. wprowadzone zostały na obszarze całego państwa sądy doraźne.

Katastrofa górnicza w Afryce.

Londyn, 4. 9. — Z powodu eksplozji materjałów wybuchowych w kopalni Robinson Deep koło Johannisburga w Afryce Południowej zginęło 40 tubylców i 2 Europejczyków a 14 tubylców odniosło ciężkie rany.

Oświadczenie Mac Donalda.

Londyn, 2. 9. PAT. — W odpowiedzi stronnictwu laburzystowskiemu ze swego okręgu, który zwrócił się do niego z żądaniem zrzeczenia się mandatu, Mac Donald zaznaczył, iż w odpowiedniej chwili odda się do rozporządzenia swych wyborców, lecz pragnie jasno podkreślić, iż nie poda się do dymisji w jakichkolwiekbądź warunkach, jeżeli mogłoby na nim zaciężyć oskarżenie, iż uchyla się od obowiązku, który dla niego jest imperatywem, obowiązku ochronienia masy pracowników Wielkiej Brytanji od poważnych katastrof.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska“ Sp. z ogr. odp.
w Wąbrzeźnie.
Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Drukiem Drukarni Toruńskiej S. A.
w Toruniu

KINO
DWÓR WĄBRZESKI
właśc.: Jan Kaczyński.

W piątek, dnia 11, w sobotę, dnia 12 i w niedzielę, dnia 13 b. m.
IWAN MOZŻUCHIN stwarza swą najwspanialszą kreację jako
HADZI MURAT - BIAŁY SZATAN
w monumentalnym filmie wg. słynnego arcydzieła **Hr. Lwa Tołstoja.** Wstrząsający dramat Hadżi Murata, bohatera kaukaskich walk wolnościowych, postrachu żołdaków carskich, rozgrywających się na tle malowniczych gór Kaukazu i przedwojen. stolicy carów. W głównych rolach kobiecych: **„Lil Dagover" i „Betty Amann"** Najpotężniejszy ze wszystkich filmów ostatnich sezonów całego świata. Duch gór! Pałacyk miłości cara Mikołaja.

Pierwsze najnowocześniejsze kino dźwiękowe
SŁOŃCE
właściciel Fr. Szymański.

Dziś w piątek po raz ostatni **„Pieśń żywiołów".**
Od soboty, dnia 5-go bm. o 8^{45}, w niedzielę 3 seanse o 4, 6^{15} i 8^{45} wiecz. wielki film p. t.
„WESOŁY MADRYT"
w rol. gł. Ramon Novarro D. Jordan cały śpiewno-muzyczny. Do tego śliczny nadprogram i wesoła komedja.

UWAGA: Po przedstawieniu
„D-A-N-C-I-N-G"
Następny program:
Parada żołnierzyków.

Na sezon myśliwski

pierwszorzędne gatunki W.711
nabojów
wszelkiego kalibru **„Pocisk", „Luxus" „Normal"** oraz inne fabrykaty doborowe **śrut, proch dymny i bezdymny przybitki** oraz wszelkie przyb. myśliwskie poleca
Fr. Balcerski, Wąbrzeźno.

Baczność! **Baczność!**
Gdy drożyzna wzrasta, oszczędzasz kupując u Nasta.

Polecam na radość i frasunki słynne u Nasta zawsze **trunki. Cukierki, pierniki, czekolady,** że odbiorca w wyborze zaledwie da rady. — **Wina** pierwszorzędne w największym wyborze tak, że nikt na brak wyboru skarżyć się nie może.

Wąbrzeźno Rynek 12. **Andrzej Nast** **Wąbrzeźno** Rynek 12
Handel towarów kolonjaln., delikatesów i restauracja.
Palarnia kawy.


Skład skór i przyborów szewskich.
Specjalność:
skóry podeszwowe
Buchholca w kruponach i połówkach.
Fr. Rogowski,
ulica Chełmińska № 1.

1 lub 2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Adres wskaże administracja Gazety Wąbrzeskiej.

Pokój
umeblowany z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia.
Ul. Wolności nr. 7.

SEZON JESIENNO-ZIMOWY
w firmie JAN WIŚNIEWSKI RYNEK NR. 14.
JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ!!!

Wszyscy powinni skorzystać z okazji tak taniego zakupu. **Oto kilka przykładów naszych cen!**

Barchan pikowy od	**85 gr**	**Madapolam** prima od	**145gr**	**Ręczniki** czystolniane	**145 gr**
Flanela szara, fińska „	**80 „**	**Pościelowe** białe 160 cm. szerokie „	**260 „**	**Płótno** białe . . od	**70 „**
Flanela kremowa „	**90 „**	**Surówka** . . . . „	**60 „**	**Aksamity** do prania „	**200 „**
Flanela biel., d. gat. „	**120 „**	**Ręcznikowe** . . ,	**40 „**	**Popeliny** półwełn. „	**200 „**
Flanela koszulowa „	**90 „**	**Ręczniki** adamaszk. „	**80 „**	**Popeliny** czyst. wełn.	**350 „**
Barchan kosz. keper	**100 „**	**Ręczniki** Gerstenkorn	**80 „**	**Tweedy** półwełniane	**270 „**
Flanela na szlafroki „	**170 „**			**Tweedy** czysto wełn.	**400 „**

Robótki ręczne, wzory oraz wszelkie dodatki stale w wielkim wyborze.

Cukiernia i Kawiarnia
wł. Jan Sass.
ul. Wolności nr. 65.

Poleca swoje wyborowe
ciastka,
torty,
dziadki
i t. d.
Miły i zaciszny lokal.

Kupujcie tylko **obcasy gumowe** nowej marki
„GLOBUS"


są one najtrwalsze i najtańsze!
Gwarantujemy 3-miesięczną wytrzymałość w noszeniu!
Każdą parę zniszczoną w krótszym czasie wymieniamy na nową!
A. AUERBACH, Toruń, Szewska 13.

Grand Café
Wąbrzeźno wł. **ul. Mestwina**
Bronisław Błaszkowski
Polecam lokal swój i kawiarnię, znaną z pierwszorzędnych ciast, — napojów, a w szczególności —
smacznej kawy
á la „Grand Café"

Ogłoszenie
Według przepisów Władz kompetentnych **młodociani bezrobotni** podlegają obowiązkowi uczęszczania do Szkoły Dokształcającej. Dużo uczniów i uczenic i innych zatrudnionych obowiązanych do uczęszczania na naukę do szkoły dokształcającej, ignoruje szkołę.

Odnośnych **pracodawców i wychowawców prawnych,** którzy **nie meldują** i do szkoły **nie posyłają** swych uczniów wzgl. wychowanków młodocianych, pociągać się będzie na wniosek Kierownictwa Szkoły do **surowej odpowiedzialności.**

Kierownik Szkoły Dokształcającej zapisuje nowowstępujących jeszcze **do 9 bm. codziennie** (z wyjątkiem soboty) o godz. 5-ej po południu.

Wąbrzeźno, dnia 1 września 1931 r.

Rada Nadzorcza
Dokształcającej Szkoły Zawodowej
(Schwarz) burmistrz **(Pellowski)**

SOLEC
wyleczy najlepiej, najskuteczniej,
choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami, — — — — — — k 3211
Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone i pierwszorzędne kąpiele mułowe
— Sezony od 1-go maja do 30-go września. —
Poczta i telegraf **Solec-Zdrój.**
— Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie. —

RESTAURACJA
„POD ŚWIŃSKIM ŁEBKIEM"
Kościuszki 1. wł. Wł. Szepniewski Kościuszki 1.

Poleca Szan. Obyw. dobre i pielęgnowane piwa i wina oraz smaczne obiady i kolacje
po cenach przystępnych
kuchnia wyborowa
Z okazji święta 35-lecia Sokoła dla członków ceny nadzwyczaj zniżone.

120 m³ desek grub. 32 m/m
40 m³ „ „ 25 m/m
do natychmiastowej dostawy potrzebuje
Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Inż. Leszek Muszyński
Toruń, budowa mostu. Telefou 722.



Eksport do Angli przyłączę się finansowo i czynnie. Prop. i oferty do Słowa pod d 656.

Rynek 26. - Łucjan Leśniewicz - - Drogerja Pod Koroną - Rynek 26.

Najtańsze źródło zakupu

poleca

FARBY - LAKIERY - POKOSTY - OLIWY MASZYNOWE, CYLINDROWE, SAMOCHOD., MOTOROWE i do CENTRYFUG.

PERFUMY - PUDRY - MYDŁA TOALETOWE KREMY i PASTY do ZĘBÓW. GALANTERJA w WIELKIM WYBORZE.

Uwaga: Bezpłatna ciemnica fotograf. z aparatem do powiększeń jest do dyspozycji codziennie od godz. 8-mej do godz. 6-tej wieczorem, urządzona według najnowszej techniki.

Dla P. P. Urzędników i Rzemieślników specjalne rabaty.

Drogerja Centralna-Perfumerja

Kazimierz Stienss

Rynek Telefon 166.

Poleca swój nowozaopatrzony skład

po cenach najniższych

Artykuły drogeryjne wszelkiego rodzaju

Artykuły kosmetyczne:

Mydła toaletowe, Wody kolońskie, Perfumy, Kremy, Pudry oraz przybory galanteryjne.

Artykuły techniczne:

Farby, Pokosty, Lakiery, Pendzle Szczotki, Oliwy maszynowe, Tłuszcze, Smary,

Specjalność

Tapety w najnowszych deseniach w wielkim wyborze.

Przygotowanie farb gotowych do malowania.

Najtańsze źródło zakupu! Najtańsze źródło zakupu!

LEMIESZE

i odkładnie stalowe oraz części do pługów wszelkiego rodzaju. Sprężyny i części do kultywatorów, części do siewników. Siewniki ocynkowane do siania nawozów. Widły do kartofli i do buraków. Kopacze i noże do buraków. Parniki ocynkowane i żelazne do kartofli. Noże i łyżeczki do siekaczy buraków, pasy zapędowe w najlepszym gatunku oraz wszelkie artykuły techniczne

na sezon jesienny poleca

najstarszy skład żelaza na miejscu

Fr. Balcerski

Telefon 27 **Rynek 13** Telefon 27

Naboje, broń i wszelkie artykuły myśliwskie przedniej jakości.



Wyśmienite

torty babki



i ciasta wszelkiego rodzaju

po bardzo niskich cenach dostarcza poza dom.

KAWIARNIA „SAVOY“ CUKIERNIA

ul. M. Piłsudskiego.

FOTO

Z. ZIOŁKOWSKA

WĄBRZEŹNO Mestwina 8

Wykonuje wszelkie fotografje powiększenia, portrety, fotografje grupowe w zakładzie i poza domem.



Ceny niskie.

Stanisław Żuralski, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.

Bławaty, konfekcja i towary drobne

poleca

na sezon zimowy

Materjały wełniane: na ubrania, ulstry, spodnie, suknie damskie i płaszcze wszelkie płótna białe, ręczniki, wsypy, fartuchowe, flanelki i barchany.

Bielizna męska: koszule, kalesony, kołnierze, szale i krawaty - - - -

Bielizna damska i dziecięca: halki, koszule, pantalony, pończochy, rękawiczki, parasole,

Konfekcja męska, damska i dziecięca

Firanki, dywany, chodniki, kołdry, koce i karnisze.

Wielki wybór. **Stałe ceny.**